Nr. 212. We Lwowie, Sobota dnia 13. Września 1884. Rok XXIII.

GAZETA NARODOWA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
Przedpłata wynosi:
W MIEJSCU kwartalnie 4 złr. 50 cnt. miesięcznie 1 złr. 50 cnt.
Z przesyłką pocztową:
Miesięcznie: W państwie austr. 2 złr. Do Prus i Rzeszy niemieckiej 6 ... Belgii ... Włoch, Turcji i księstw Nad. Serbii po 7 złr. 50 ct.
Numer pojedynczy kosztuje 10 ct.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We LWOWIE biuro administracyi „Gazety Narodowej" ulica Kopernika l. 5. Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar." ajencja pana Adama, Rue Clément, 1 Paris, Otto Maas w Wiedniu, (Haasenstein et Vogler) nr. 10 Wallfischgasse, A. Oppelik, Stadt, Stubenbastei 2. M. Dukes, I. Riemergasse 12. Rudolf Mosse, Seilerstätte nr. 2., Henr. Schalek, I. Wollzeile 14. Maurycy Stern, Wollzeile 22, w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler, i G. L. Daube et Comp.; w Warszawie Rajchman et Frendler Senatorska 22, W. Kukliński w Krakowie.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

LWÓW d. 12. września.

(Niemieckie aneksacje i ich zawikłania. — Ruch irlandzki. — Uzupełnienie wyborów do sobrania w Sofii. — Z Egiptu. — Ze zjazdu archeologicznego w Odessie. — Kongres anarchistów w Londynie. — Mowa Tiszy do wyborców. — Gospodarstwo większych gmin austrjackich).

Londyński telegram gazety *Vossa* potwierdza wiadomość o nowych aneksjach niemieckich na zachodnim brzegu afrykańskim, które obejmują cały obszar rzeki Oranii aż ku północy do granic portugalskich posiadłości. Dzienniki angielskie donoszą, że [illegible] tego terytorjum do kolonii Przylądka, zaniesiona ta jednak była tylko na papierze; zajęcie w posiadłość przez Anglików zatoki Wielorybów, oparte na tytule prawnym, i okolic przyległych, odgraniczonych przez gubernatora sir Herkulesa Robinsona, Niemcy najzupełniej uwzględniły. Posiadłości kolonialne pociągnęły za sobą już zawikłania. Potwierdza się, że chorągiew niemiecką w Bageida zdarto a w Kamerun p. Buchner, tymczasowy gubernator, przy pomiarowych robotach został znieważonym przez murzynów. Wypadki podobne w krajach murzyńskich, nie mają wielkiego znaczenia, nie tak jest w Bageida, gdzie angielski obwodowy komisarz p. Firmin, podszczuwa murzynów z Togo przeciwko faktorjom niemieckim. Anglik [illegible], który [illegible] na brzegach ściągają cła, solą w oku jest aneksja niemiecka. Za całem wybrzeżu reprezentanci władz angielskiego gubernatora w Quittah i wprost na jego rozkaz [illegible] sierpnia chorągiew niemiecką, wywieszoną przez dr. Nachtigala zdarto i [illegible] jej zrąbano. Być może, że wypadek ten policzy się pomiędzy nieporozumienia, które w kolonialnych zatargach tak łatwo odgrywają rolę. W Berlinie oczekują na urzędowy raport o tem zdarzeniu.

W Irlandji agitacja przeciwko Anglikom nanowo się wzmaga. W Dublinie pod przewodnictwem deputowanego Occonora miało miejsce roczne walne zebranie ligi narodowej Wielkiej Brytanii. Liga ma głównie na celu, żywioł irlandzki w Szkocji i Anglii przy wyborach do parlamentu i rad gminnych przyprowadzić do znaczenia. Miano na zgromadzeniu gwałtowne mowy i przepowiadano, że niedalekim jest dzień, kiedy w Dublinie będzie zasiadał irlandzki parlament. Tymczasem udało się emisarjuszom irlandzkim kwestję agrarną przenieść i do Szkocji. Niedawno w Dingwall, w górnej Szkocji, był mityng dzierżawców drobnych posiadłości (crofters), na którym żądano reformy ustaw ziemiańskich. Dzienniki irlandzkie uważają krok ten jako początek szkockiej kwestji agrarnej. Dynamitarze irlandzcy w ciszy posuwają dalej swe prace. Do Dublina i Londynu nadeszły wiadomości, które donoszą, że dynamitowe bomby regularnie z Nowego Jorku do Anglji wyprawiają, i że nie pasażerom są powierzane, ale dobrze znanym ajentom O'Donovana Rossy, którym udało się w pewnych kompaniach parowców na statkach umieścić w służbie.

Z Sofii donoszą, że wybory uzupełniające do sobrania skończone zostały. Większość nowo wybranych 29 deputowanych należy do stronnictwa Karawelowa, reszta mandatów jest w ręku konserwatystów z wyjątkiem jednego, który przypadł na zwolennika Cankowa. Wybory te w sobranie nie zmieniły stosunku głosów stronnictw.

Times dowiaduje się z Egiptu, że we wszystkich wojskowych, cywilnych, rządowych i nierządowych kołach w Kairze jedno panuje zdanie o wyprawie Wolseleya — jest zapóźną. *Pall-Mall-Gazette* powtarza wiadomość *Timesa*, ale się pociesza nadzieją, że Wolseleya geniusz obawy te rozproszy. Northbrook, Baring i Wolseley przybyli do Kairu, nie słychać jednak nic o wysyłaniu dalszem wojsk z Anglii. Wody Nilu poczynają opadać — przeprawę lekkich statków przez drugi katarakt musiano zawiesić.

Z Odessy piszą do *Pol. Wied.*: „Jak wiadomo, komitet organizujący zjazd archeologiczny w Odessie, rozesłał zaproszenie do wielu europejskich uczonych. Z dwoma z zaproszonych przytrafiło się nieprzyjemne zdarzenie. Wskutek istniejącego od dawniejszych czasów rozporządzenia, na mocy którego osoby duchowne wyznania katolickiego, cudzoziemcy, mogą przyjeżdżać do Moskwy tylko za specjalnem za każdym razem pozwoleniem, tutejsze władze miejskie zaaresztowały prezesa akademii nauk w Zagrzebiu p. Racka i znanego uczonego Lubicza, będących, jak się okazało, duchownymi katolickiego wyznania. Dopiero wskutek rozkazu jenerał-gubernatora zostali uwolnieni z aresztu."

W *Pol. Wied.* czytamy: „Dzienniki paryskie donoszą o przygotowującym się jakoby w Londynie ogromnym zjeździe anarchistów i dynamitarzy starego i nowego świata, na którym to zjeździe mają także [illegible] moskiewskich anarchistycznych znakomitości. Jeżeli wiadomości tej nie można zupełnie położyć na karb polemicznej pomysłowości prasy paryskiej, na teraz niepojętnem wydaje się, ażeby [illegible] Gladstona przedsięwzięło nie najenergiczniejsze środki celem niedopuszczenia tego potwornego kongresu i zdjęcia z narodu angielskiego cieni, jaki rzuca choćby samo tylko przypuszczenie możliwości takiego pobłażania."

Z bieżących wypadków austro-węgierskich najważniejszym jest mowa węgierskiego ministra-prezydenta do wyborców w Wielkim Waradzie, z której skąpy zarys przesłano nam wczoraj w telegramie. Mowę tę mamy już całą, w niemieckim tekście, ale przez węgierskie biuro prasowe rozesłanym, a więc autentycznym. P. Tisza, wytknąwszy najpierw tych, co propagują po kraju obietnice, których nikt i nigdy spełnić nie może, następnie powiada, że głównem dziś zadaniem Węgier jest, starać się utrzymać i utrwalić spokój i rozwój wszelkich instytucyj gwoli moralnego i materjalnego dobra narodu.

Co do tego drugiego, należy się starać o przywrócenie równowagi budżetowej, wszelako o tyle, aby nie [illegible] zbyt wielkich ciężarów [illegible]. Dalej o postęp na polu administracji, sądownictwa, kultury, komunikacyj itd. — ale w tym względzie należy, idąc za powszechnym prądem czasu, trzymać się umiarkowanego, trzeźwego kierunku liberalnego, aby [illegible] przez radykalnych apostołów, do których gotowi się przyłączyć reakcjoniści, jak to już za poprzednich rządów (bachowskich) bywało.

Należy, wywodzi Tisza, że bądź jawnie, bądź tajemnie nurtują trzy prądy wywrotowe we Węgrzech: jeden dąży do powaśnienia ras, narodowości; drugi podżega przeciw wyznaniom, zwłaszcza przeciw [illegible] współobywatelom żydom"; trzeci pragnie wojny pomiędzy warstwami społecznemi. [illegible]

Następnie przechodzi do reorganizacji Izby panów i zamienienia jej w Izbę wyższą, tak, aby nie przywłaszczała sobie wpływu decydującego, który w państwach demokratycznych jedynie Izbie posłów się należy. A więc trzeba do Izby wyższej powołać nie każdego mającego tytuł magnacki, ale tylko takiego, co ma oraz pewien majątek; dalej reprezentantów tych wyznań, które jako takie nie są w Izbie panów reprezentowane (żydów i protestantów), [illegible] zaś całkiem wykluczyć, jako będących urzędnikami.

Dalej oświadcza, że jakkolwiek dawniej był temu przeciwny, obecnie jednak (jako minister prezydent!) przyszedł do przekonania, że kadencję sejmową należy z trzech przedłużyć do pięciu lat, gdyż akcja wyborcza zawichrza całą czynność zwykłą obywatela.

Należy też [illegible] przemysł fabryczny, i Tisza przeczy, jakoby rząd wielkiego przemysłu był wrogiem rękodzielnictwa.

Wreszcie wyjaśnia p. Tisza, że należy zachować [illegible] Austrją, [illegible] Węgry mają prawo do odrębności celnej, i prawo to zachować sobie powinny, ale użyć go [illegible] wtedy, gdyby Austrja nie chciała być względną dla Węgier.

Z tych wszystkich punktów najważniejszym dla Austrji jest punkt ostatni, i otwiera on jej, wobec znanego usposobienia sfer węgierskich [illegible] sfer austrjackich, wcale nie miłą perspektywę — zwłaszcza zaś dla Galicji. Wiadomo, że dla [illegible] Węgrów nasz przemysł naftowy narażony został na [illegible] tudzież, że od dobrodziejstw kolei Arulańskiej, kosztem Austrji a więc i Galicji zbudowanej, [illegible] transport [illegible] wyklucza.

W ogóle zaś mowa Tiszy nie ma zbyt wielkiej doniosłości. Wszystko to co on onegdaj, wypowiedział już w mowach do wyborców inni ministrowie węgierscy — zachodzi więc pytanie: co spowodowało Tiszę do wygłoszenia tej mowy? Wytłumaczy to nam fakt, że dobitniej niż w mowach innych ministrów podniesioną jest w niej sprawa żydowska: wyraźnie, [illegible] potem gdzie prawi o reformie Izby panów; a pośrednio tam, gdzie prawi o wielkim przemyśle a rękodzielnictwie. [illegible] z dnia 10. bm. obiegająca wiadomość:

„Coraz pozytywniej zdaje się, że wielka operacja konwersji węgierskiej renty złotej raz już przecie skończoną zostanie. Według kontraktu między rządem węgierskim a dotyczącą spółką zawartego, d. 15. b. m. upływa termin zgłoszenia się spółki o [illegible] konwersji. W kołach dobrze informowanych utrzymują stanowczo, że do tego dnia [illegible] zawarta. Z tego powodu dyrektor p. Weiss (z Kreditanstalt) udał się do Paryża, gdzie już bawi p. Hansemann (berliński członek spółki), dla rozmówienia się z firmą Rotszylda co do finalnych postanowień."

Obaczymy, czy żydki odwzajemnią się Tiszy. Dotychczas [illegible] wymagali od rządu węgierskiego, i konwersji ostatecznie nie przeprowadzali. Niedawno temu, [illegible] Tisza duchowieństwa katolickie z powodu, że w węgierskiej Izbie panów nie przepuściło ustawy o małżeństwach żydo-chrześcijańskich, — ale i to na wiele nie zdało się [illegible]. Musiał tedy Tisza jechać do Wielkiego Waradu i tam wygłosić wspomnianą mowę.

W ostatnim miesięczniku statystyki austrjackiej napotykamy pracę o gospodarstwie gminnem w Austrji, która między innemi wykazuje procent, o jaki się [illegible] potrzeby gmin od roku 1870 do 1881. [illegible] Wiedeń, [illegible] a trzecia powiat 50.000 ludności. Tak więc:

ogół zwyczajnych wydatków wzrósł o 118, 265, 701 prc.;
wydatki na publiczne zadania gmin o 90, 74, 96;
na cele państwowe o 77, 39, 85;
na cele komunikacyjne o 57, 47, 47;
na oświatę o 242, 196, 154;
na cele sanitarne o 111, 128, 161;
na ubogich i na cele dobroczynne o 72, 35, 124 prc.

Sejmowe.

Lwów d. 12. września.

(*Wybór komisji matki. — P. Grocholski. — Zgromadzenie posłów włościańskich.*)

Z powodu otwarcia nowej sesji sejmowej zachodzi potrzeba wyboru nowych komisyj, myśl bowiem tu i ówdzie poruszana, ażeby pozostawić komisje w tym samym składzie, jaki one miały w poprzedniej sesji, sprzeciwiałaby się zwyczajowi parlamentarnemu. Na dzisiejszem posiedzeniu ma też być dokonany wybór aż ośmiu komisyj, a wybory innych komisyj, [illegible] prawdopodobnie także niewiele zajmą czasu, dzięki mechanizmowi zaprowadzonemu od niedawna, który [illegible] kandydatów do komisyj sprowadza do szczupłego grona t. z. „komisji-matki" powołanej do układania list kandydatów do wszystkich komisyj izbowych.

Wczoraj odbyło się zgromadzenie „Koła" dla wyboru owej „komisji-matki". Ma ona składać się według przyjętego zwyczaju z 15 członków, i stanęło porozumienie, że klub konserwatywny miał mianować pięciu kandydatów, drugich pięciu klub centrum, a reszta miała być wybraną z grona posłów, nienależących do żadnego związku klubowego, czyli raczej do t. z. „dzikich" [illegible], gdyż klubu konserwatyści mają kluby.

Ze strony klubu p. Grocholskiego wyznaczono do komisji-matki posłów: Grocholskiego, Golejewskiego, Koziebrodzkiego Szczęsnego, Polanowskiego i hr. Potockiego Artura.

Z centrum desygnowani zostali następujący kandydaci: hr. Stanisław Badeni, hr. Dzieduszycki Wojciech, dr. Madejski, Męciński i hr. Rey.

Posłowie nienależący do klubów, czyli t. z. „dzicy" podali jako kandydatów do komisji-matki posłów: Chrzanowskiego, dr. Czerkawskiego, Hausnera, Romanowicza i ks. Sapiehę Adama.

Przy głosowaniu wczorajszem wybrani zostali od razu wszyscy kandydaci połączonych klubów konserwatywnych, a z postępowych tylko pp. Chrzanowski, Hausner i ks. Sapieha, posłowie zaś Czerkawski i Romanowicz nie otrzymali absolutnej większości. Przy ściślejszym wyborze utrzymał się dr. Czerkawski; Romanowicz upadł.

Jako piętnasty wybrany został poseł Siengalewicz.

* * *

W Kole polskiem zapadła wczoraj uchwała przesłać panu Grocholskiemu w imieniu wszystkich należących do tego grona posłów wyrazy współczucia serdecznego, a wykonanie tej misji poruczono panu marszałkowi.

Pan Grocholski, jak zapewniają w kołach dobrze poinformowanych, pojawi się w sejmie, aby podziękować za dowody przyjaźni, jakie odbiera w słabości, lecz nie weźmie już udziału w pracach sejmu podczas tegorocznej sesji. Za poradą dr. Hoszarda ma udać się na kurację winogronową do Baden pod Wiedniem.

* * *

Wczoraj wieczorem odbyło się pierwsze zgromadzenie posłów włościańskich; komplet był nader liczny. Był także obecnym pan namiestnik jako poseł kosowski.

Pp. Polanowski i Artur hr. Potocki wyłuszczali na tem zebraniu powody, dlaczego w swoim czasie nie odpowiedzieli na wystosowany do nich przez posła ks. Sieczyńskiego list otwarty w sprawie likwidacji Banku włościańskiego. Zamiast wikłać się w polemikę i tym sposobem szkodzić sprawie likwidacji dobrowolnej w najgroźniejszej chwili, gdy każde nieostrożne słowo mogło utrudnić ugodę z wierzycielami, woleli ci panowie przeczekać, aby skutek okazał, o ile dobrowolna likwidacja może być dla dłużników korzystną. I teraz już nikt podobno nie wątpi, iż w danych okolicznościach wprowadzony obecnie w życie sposób spłaty wierzytelności Banku włościańskiego jest dla dłużników możliwie najkorzystniejszym. — Ks. Sieczyński ani żaden inny z obecnych na zebraniu posłów ruskich nie zaprzeczyli temu.

Poseł Żuk-Skarszewski podniósł nadużycia, zdarzające się przy wymiarze taks za przeniesienie własności gruntowej ze strony władz skarbowych. Przedmiot ten przekazano do zbadania komitetowi posłów włościańskich. Prof. dr. Zoll zapowiedział wniosek w tej sprawie.

W końcu wezwał zgromadzonych p Polanowski, jako przewodniczący, ażeby każdy z posłów włościańskich tak jak w roku zeszłym zgłaszał postulata, jakie który z nich miałby zamiar przedłożyć sejmowi w interesie swoich wyborców.

Car w Warszawie.

O rewii wojsk, odbytej d. 8. b. m. na Mokotowskiem polu, donoszą dzienniki warszawskie następujące szczegóły: Carstwo przybyli o godzinie 11½ przed południem na Mokotowskie pole, gdzie zgromadzone były wszystkie wojska w Warszawie konsystujące. Carowa jechała w otwartym powozie, ciągnionym przez 4 białe rumaki. W paradzie uczestniczyło 90 batalionów piechoty, 66 szwadronów jazdy i 132 dział. Carstwo objechali natychmiast fronty, przyczem car towarzyszył carowej, jadąc stępo na białym koniu. Po objeździe wojsk, weszła carowa wraz z damami dworu do ozdobnego, umyślnie przygotowanego namiotu, obok którego znajdowały się miejsca dla widzów. Defiladę rozpoczął wielki książę następca tronu, przeprowadzając pułk wołyński, którego jest szefem.

Po ukończeniu parady podane było w Łazienkach w obecności cara śniadanie, na które zaproszeni byli komenderujący pojedynczych oddziałów wojsk. Podczas śniadania przygrywały dwie orkiestry wojskowe. O godzinie 5. car pożegnał gości. Z nastąpieniem zmroku na ulicach i w oknach świątecznie przybranych domów rozpoczęła się rzęsista illuminacja. Około godziny 8. wieczór udali się carstwo z Łazienek w otwartym powozie do Wielkiego teatru, gdzie byli obecni na przedstawieniu, złożonem z opery „Jawnuta" i baletu „Miłość i sztuka", objawiając niejednokrotnie z gry artystów zadowolenie. Po skończonem przedstawieniu carstwo powrócili do Łazienek, przyjmowani po drodze okrzykami: hura!

D. 9. b. m. o godzinie 11. rano, w pałacu Łazienkowskim przyjmował car dostojników kościoła: arcybiskupa chełmskiego i warszawskiego Leoncjusza, arcybiskupa rzymsko katolickiego Popiela i biskupa kościołów ewangelicko-augsburgskich Evertha, dalej zwierzchników władz rządowych i piastujących urzędy dworskie. O godzinie 12. w południe przedstawiały się carowej damy, mające dostęp do dworu.

* * *

Z Warszawy telegrafują dnia 10. b. m. do *Wiener Abendpost*: „Wczoraj wieczór na cześć cara odbył się świetny bal w zamku u jenerał-gubernatora Hurki. Bal rozpoczął się o godzinie 9., a wysłano nań przeszło 700 zaproszeń. Car, carowa, wielki książę następca tronu i wielcy książęta Mikołaj, Włodzimierz i Piotr Mikołajewicz pojawili się w salonie o godzinie 11. Pierwszego kadryla tańczyła carowa z jenerałem Hurką, drugiego z ks. Dołgorukim, podczas gdy następca tronu tańczył z panią Hurko. Podczas przedstawienia dam objawiała carowa nadzwyczajną uprzejmość. Polska arystokracja była licznie (?) reprezentowaną, a mianowicie była obecną księżna Radziwiłłowa, tudzież rodziny Potockich, Zamoyskich, Krasińskich. O godzinie 1. odbyła się wspaniała wieczerza, podczas której muzyka przygrywała. Miasto świetnie illuminowane, a szczególnie zachwycający widok przedstawiał Zamek z terasą i most nad Wisłą. Car i carowa opuścili salę balową około godziny 2. po północy. W ulicach

Z Kairu.

„Allahu Akbar!" — Bóg jest wielki, mówią Arabi, „a bakszysz to najlepszy święty" — dodaje każden w duszy. „Bakszysz" — oznacza: datek, dar. Słowo to posiada władzę czarodziejską w całym Egipcie. Począwszy od możnego baszy a skończywszy na biednym fellahu, od bladolicej uroczej odaliski, aż do czarnej jak heban niewolnicy, wszyscy tu znają urok niesłychany tego wyrazu. Tylko że ów Bakszysz, jak niegdyś bożek Proteusz zmienia swe kształty według stanu, urzędu, wieku etc. Może się okazać w postaci piastrów, napoleonów, klejnotów i... angielskich funtów szterlingów.

Otóż Anglicy znają dobrze słabostki tego ludu, który pragną zagarnąć pod czerwone skrzydła swej opieki. Kiedy więc w ostatnich miesiącach Mahdi nadto pewne zaczął stawiać kroki, wysłali oni do górnego Egiptu sławnego człowieka, którego nazwisko jest: Major Kitchener. Ten sypnął bakszyszem, jakby manną na puszcze okalające Korosko i wnet cudów dokazał, bo i buntownicze hordy Beduinów i zdrajca Dongoli i inne podburzane przez Mahdistów plemiona przyrzekły znów posłuszeństwo rządowi i... Bakszyszom.

Ale żart na bok, a w rzeczy samej wiadomości z górnego Egiptu mamy o wiele lepsze co wszyscy tu przypisują funtom angielskim.

W Kairze czerwonych mundurów, długich angielskich nosów i korkowych kapeluszy coraz to więcej się kręci, a arabscy poganiacze osłów po angielsku mówić zaczynają. Dziwną bo też łatwość mają Arabi do nauczenia się każdego języka a są tak sprytni, że z oczu, z gestów odgadują raczej niż rozumieją co się mówi. Od kilku zaledwie miesięcy jesteśmy w Kairze a z wielkiem zdziwieniem spostrzegłam temi dniami, że nasz służący Arab, rozumie już dobrze po polsku o wiele lepiej jak my po arabsku.

Wczoraj 15. sierpnia mieliśmy w Kairze uroczystość narodową co roku od wieków obchodzoną: Otwarcie Nilu („Mussim el-Khalig") Kalig jest to kanał prowadzący wodę Nilu wzdłuż miasta do wielkiego kanału Ismailje a ztąd na całą Deltę. Kalig przedzielony jest od Nilu wązką groblą czyli tamą. Każdego roku kiedy woda Nilu dojdzie do znacznej wysokości (zwykle między 1. a 15. sierpnia) wtedy przecinają groblę, a przesycone namułem fale błogosławionej rzeki, za pomocą kanałów, zalewają pola Delty.

Zerwanie tamy wstrzymującej wylew odbywa się z wielką uroczystością a ceremonie te sięgają starożytnych wieków Egiptu.

Nil przybierać i wznosić się zaczyna już z wiosną a zawdzięczamy to deszczowej porze, która w Abisynii i koło jezior środkowej Afryki w miesiącu kwietniu panuje. Dawni Egipcjanie wierzyli, że jedna łza bogini Izys w nocy czerwcowej rzucona w fale, zapładnia Nil i błogosławieństwo przynosi całej krainie. Na pamiątkę tej legendy lud arabski dotychczas obchodzi 15. czerwca święto, zwane: „Nocą łzy" (Leilet-el-nogtah).

Woda w rzece wznosi się bardzo powoli a wysokość jej wskazuje: Nilometr, słup marmurowy z dawnych wieków przechowany, znajdujący się na wyspie Rhodah a wkopany w rzekę. Dopiero w początku sierpnia Nil występuje z brzegów i wtedy to odbywa się uroczystość Kaligu.

Dawni Egipcjanie czcili Nil jako rzekę świętą pod postacią bożka „Sebek", którego symbolem był krokodyl. Na ofiarę bożkowi temu w dzień otwarcia Nilu rzucano do rzeki najpiękniejszą młodą dziewicę ubraną jak do ślubu w białe zasłony i klejnoty.

Dopiero w czasie muzułmańskich podbojów Amru zwycięzki emir kalifa Omara zdołał przekonać lud, że starego bożka można oszukać i zamiast żywej dziewicy, która przecież lepszego losu warta, można w rzekę rzucić postać z gliny w tymże samym stroju. Odtąd lud rzuca w fale lalkę ustrojoną świetnie i nazywa ją narzeczoną Nilu (arruset' el-Nil)*).

Wczoraj 15go o świcie już rozlegał się po ulicach miasta głos Munadego (Munadi" — stróż Nilu), zwołujący wiernych na uroczystość. Tłumy ludu przeciągały przez ulice przy odgłosie tarabuków (bębenków) i suffary (fletu) tańcząc i krzycząc w niesłychany sposób, bo już to Arabi, to lud najwrzaskliwszy pod słońcem. Wszystko co żyło dążyło nad Nil, na którego błękitnych falach kołysała się wysoka przystrojona chorągiewkami i lampionami „dahabija", t. j. (wielka łódź żaglowa), wiozącą ową sławną narzeczoną Nilu przy śmiechach i okrzykach całego tłumu.

Nad wieczorem na wzgórzu nieco koło samego Khaligu rozpięto bogate namioty dla ministrów i całego naszego grona konsulów i dyplomatów. Z namiotu tego mogłam wygodnie napatrzeć się wszystkim ceremoniom. U stóp naszych widać było groblę czyli tamę, którą rozkopać miano. Kilkanaście tysięcy ludu stało na wybrzeżach; turbany, fezy, jaskrawe stroje i niebieskie koszule falahów mieniły się, poruszały, tłoczyły jakby nieprzejrzane tęczowe fale. Wojsko egipskie wystąpiło świątecznie w białych mundurach, na głowie zaś każdy żołnierz nosi latem zamiast fezu chusteczkę czerwoną, jedwabną (koffije) aż na ramiona spływającą i spiętą w tył głowy jedwabnym sznurem.

Muzyki egipskie grały ciągle narodowe arabskie melodje (niezrozumiałe dla naszych uszu), mieliśmy też i angielską muzykę, która nam hucznemi walcami i różnemi arjami z włoskich oper wynagrodzić chciała arabskie wpół-dzikie śpiewy. Przyznam się jednak, że przy tej tak starożytnej ceremonii muzyka nasza tegoczesna z „Trovatore" i z „Boccacia" dziwnie jakoś brzmiała.

Około 9. wieczór przybył w zastępstwie bawiącego w Aleksandrji wicekróla, minister spraw zagranicznych Nubar basza, a w tejże chwili rozległy się salwy z moździerzy, i zabrzmiał hymn narodowy egipski: „Salahm Effendinah". Przepyszne ognie sztuczne wzbudziły szalony zapał i podziw całego tłumu, który ryczał, klaskał, śpiewał, tańczył w uniesieniu radości. Z rozkazu ministra rozdawano między lud kawę czarną, limoniadę, słodycze arabskie i cygareta. Nam, w namiocie, podano wyborne lody. Na środku Nilu wśród ogni bengalskich jaśniała i kołysała się owa łódź „narzeczonej", cała lampionami owieszona. Właściwa jednak ceremonia zerwania tamy odbyła się dopiero dziś zrana między 7. a 8. godziną. Te same tłumy wczorajsze czekały już na nas niecierpliwie. Lud ten przebył nad brzegiem noc całą na igrzyskach, tak zwanych fantazjach, więc wydawał się jeszcze dzikszy, namiętniejszy, rozszalały. Już biedną narzeczoną rzucono w mętne, spienione fale rzeki. Na grobli czekali nadzy robotnicy, by rozerwać ten kawał mały ziemi.

W tej chwili salwy dały znać o przybyciu ministra, który w imieniu wicekróla wstąpił między lud i pierwszą garść ziemi sam łopatą odrzucił. Wtedy to rzucił się lud wściekle na groblę, rękami rozrywając ziemię. Z góry z namiotu ministrów posypały się złote i srebrne monety między te nagie tłuszcze. Rozpoczęła się walka, pasowanie się tych ciał nagich okrytych namułem i zbryzganych błotem. Pieniądze sypały się w wodę a coraz to nowi zapaśnicy z wybrzeża rzucali się w fale i zanurzali w namule, by schwycić choć drobnego piastra. Straszny był to obraz, te setki ciał w jeden kłąb zwite, bijące się, obalające, tonące w brudnych zgęszczonych falach, te twarze z wyrazem żądzy i chciwości, te wzniesione do góry ręce o grosz błagające przypomniały mi rysunek Dorego „Potop". Między pasującymi się w falach dostrzegłam starców siwych i małe, ledwie ośmioletnie chłopięta.

Ale już ostatnia łopata ziemi odrzucona, Nil całym prądem zalewa nowe swe łożysko, ostatnie salwy zabrzmiały a w namiocie naszym „kadi" (najwyższy sędzia, piastujący zarazem religijną godność) dał znak do modlitwy dziękczynnej. I w tejże chwili z piersi tysiąca ludu, z ust nagich nędzarzy i strojnych bogaczów okrzyk jeden się rozległ głośniejszy jak salwy moździerzy, okrzyk wiary: „Allahu akbar!"

Kair d. 16. sierpnia 1884.

Anna Neumann.

*) Zdaje się, że bożek Sebek i jego krokodyle niezbyt zadowolone z glinianej narzeczonej, bo wszystkie te potwory wyniosły się do górnego Egiptu. No! Malesz! (Nic nie szkodzi — mówią Arabi).

zebrały się tłumy ludności, a wszędzie panował zupełny porządek. Wczoraj przedpołudniem przyjmowali carstwo znakomitości, naczelników władz cywilnych i czterech jeneralnych konzulów: Austrji, Niemiec, Francji i Anglii.

W sprawie szkoły rolniczej.

Skreślił b. słuchacz kraj. wyższej szkoły rolniczej w Dublanach.

VIII.

Przystąpmy teraz do punktu ostatniego tj. do rozważenia całkiem właściwych szkole dublańskiej ułomności, dla których [illegible] w niej pobyt tak uciążliwym się staje, a ona sama tak wolno ku udoskonaleniu postępuje. Jestto [illegible] ważny, który może dostarczyć licznych wskazówek do rozwiązania tej doniosłej kwestji czy pomieszczenie szkoły rolniczej wyższej w naszym kraju, w mieście lub na wsi korzystniejsze widoki przedstawia.

Już na wstępie niniejszej pracy nadmieniłem, iż w tym ustępie trzymać się będę o ile możności porządku [illegible] z rozprawą prof. Godlewskiego — powody wskazałem tamże. A więc do rzeczy.

Otóż przedewszystkiem nie można dość wybitnego nacisku kłaść na to zjawisko, iż ogólna obojętność, oraz brak zainteresowania się sprawami szkoły dublańskiej, ze strony inteligentnych warstw społeczeństwa naszego, jest jednym z największych hamulców dla pomyślnego rozwoju tejże szkoły. Zgadzam się najzupełniej z prof. Godlewskim, iż wina ta w znacznej części ciąży na dziennikarstwie naszem, nierównie mniej atoli zgadzam się na to, iż w najbliższej przyszłości to złe zniknąć będzie musiało. Szkoła dublańska istnieje już od lat [illegible] oddała krajowi [illegible] wcale znaczne przysługi, to jednak [illegible] interesowanie się nią i jej sprawami nie zmieniło się tak dalece na lepsze. Zatem ów pogląd, iż niebawem nastąpi [illegible] przesilenie, wydaje mi się być [illegible] nadto optymistycznym, chociaż co do mnie pragnąłbym z całego serca być w tej mierze prorokiem fałszywym. Szkoła dublańska, jako jedyna rolnicza z językiem wykładowym polskim, ściąga do siebie stosunkowo zbyt małą liczbę słuchaczy. Fakt ten stanie się łatwo zrozumiałym, skoro zbadamy — jak to zaraz nastąpi — warunki egzystencji kształcącej się tamże młodzieży, które niewątpliwie są tak przykre, iż najmniej wymagającego zaraz na wstępie kompletnie zrazić mogą.

Niedostatki te dotyczą najbardziej elementarnych potrzeb życia. A więc najprzód fatalny brak mieszkań. Wszyscy studenci wyższej szkoły z nader nielicznymi wyjątkami mieszkają w izbach odnajmowanych u włościan dublańskich. Radbym władać piórem Zoli, aby tem wymowniej opisać jak zazwyczaj takie mieszkanie wygląda. Izba ciasna, najczęściej wilgotna z powodu, iż tuż poniżej wsi ciągną się nieprzebyte bagna [illegible] — ma zwykle jedno okienko wychodzące na front tj. na gnojówkę, [illegible] na środku podwórza. Od mieszkania gospodarza i jego rodziny przedziela ją wązka sień, [illegible] [illegible]

[illegible]

I tutaj trudno abym wmawiał komu, [illegible] przyjemniejszych zaliczyć się dało. Biorąc jeszcze pod rozwagę liczne a niezbyt schludne potomstwo gospodarza, wypadałoby dla uzupełnienia tego obrazu powiedzieć coś o „harmonii odgłosów“, na które wszystkie powyższe czynniki się składają, ale [illegible] zostanie nie rozwiązaną.

Powiedzmy teraz słów kilka o środkach komunikacji w Dublanach. Wspomniałem już wyżej, iż wieś leży na bagnie, [illegible] jest tak straszne zwłaszcza na wiosnę i jesień, iż niektóre miejsca stają się wręcz nie do przebycia. [illegible]

[illegible]

Ponieważ także [illegible]

przeprawa dla odległego terenu połączona jest z niemałem niebezpieczeństwem stracenia równowagi i upadku.

Takich to zaiste wysiłków trzeba aby wtargnąć do świątyni wiedzy po pokarm dla ducha. I czy to tak trudno temu zaradzić; 28 istnienie szkoły wystarczy jeszcze na to? Wszakżeż byłoby w mocy Wydziału kraj. zachęcić przedsiębiorców do stawiania domków celem odnajmowania mieszkań studentom, poczynić wszelkie możliwe ułatwienia, ogłosić konkurs i t. d. Usypanie kilku ścieżek szutrem byłoby również rzeczą łatwą, a nie zbyt kosztowną zwłaszcza, gdy w roku bieżącym zajmowano się budową drogi krajowej do zakładu dublańskiego, będącej odgałęzieniem głównej szosy [illegible] Kamionka.

Przejdźmy teraz do innej materji. W Dublanach jest jedna jedyna restauracja [illegible] pan sytuacji w dotkliwy sposób władzę swoją podwładnym żołądkom uczuwać daje. Dyrekcja szkoły zawiera z nim kontrakt na pewien przeciąg czasu, zobowiązując go także do żywienia szkoły niższej, w skutek tego jest on poniekąd zależnym od zarządu, jednak zależność ta jest bardzo ograniczona. Wprawdzie w regulaminie rzeczonego kontraktu jest powiedziane, iż każdemu ze stołujących się wolno uskarżyć się na restauratora, w razie gdy mu podadzą potrawy nie świeże lub z popsutych materiałów przyrządzone, ale ponieważ takie skargi są na porządku dziennym, więc [illegible] Skoro samowola restauratora przejdzie granice wszelkiej przyzwoitości, naówczas praktykowanym jest w Dublanach rodzaj strejku, który to [illegible] polega na solidarnem zobowiązaniu się, iż nikt w restauracji żywić się nie będzie.

Zastosowanie podobnego ultimatum niewygodnem jest za prawdę dla przedsiębiorcy, a nierównie gorszem jeszcze dla interesantów. W środ takiego stanu oblężenia, który oczywiście dłużej trwać nie może, studenci szkoły wyższej ratują się jak mogą, a więc niektórzy gotują sobie sami, inni zamawiają pożywienie od [illegible] Po podobnej scysji nastaje zawieszenie broni — stan rzeczy się pozornie nieco poprawia, potem wszystko wraca do dawnego porządku i trwa *in dulce infinitum*.

Restauracja dublańska — ponieważ niema w miejscu żadnego sklepu — jest także jedynym źródłem gdzie można nabywać artykułów żywności używanych zwykle do śniadań i wieczerzy; przedsiębiorca wyzyskuje naturalnie i tutaj swoje położenie dostarczając towarów o tyle lichych o ile drogich. Skoro już o tem mowa podniosę przy sposobności inny jeszcze fakt, wcale oryginalny. Otóż w Dublanach gdzie przebywa stale kilka rodzin profesorskich, 70 mniej więcej studentów, szkoła niższa, etc. etc. brakuje wcale piekarni. Cały zapas chleba [illegible]

Otóż zdarzyć się może i faktycznie zdarza się czasami, iż w zimie podczas zamieci śnieżnych ów posłaniec się spóźni. W takich wypadkach w całych Dublanach nikt ze studentów niema bułki do śniadania i wówczas to konieczność wymaga albo zadowalniać się czerstwemi pozostałościami w restauracji albo też [illegible]

Z lwowskiej Rady miejskiej.

Posiedzenie z dnia 11. września. Obecnych radnych 49. Przewodniczący prezydent miasta, Dąbrowski. [illegible]

Przewodniczący podaje do wiadomości, że p. Wiktor Ramski, z powodu przeznaczenia go na prezesa sądu w Brzeżanach, złożył mandat. [illegible]

Radni dr. Zgórski i [illegible] składają wniosek [illegible]

Oświadcza przytem prezydent, iż na następnem posiedzeniu [illegible]

Rad. Głodziński interpeluje [illegible] delegatów o bliższe wyjaśnienie pobudek, które ich skłoniły do tego kroku.

[illegible]

Rad. Krasucki wnosi, aby oba pp. delegaci [illegible]

Rad. dr. Roszkowski interpeluje [illegible]

fundowanym z zapisów bogobojnych przodków naszych.

Prezydent Dąbrowski oświadcza, iż w samej rzeczy magistrat nie zastanawiał się dotąd nad tym przedmiotem — nie jest wprawdzie naszą rzeczą mieszać się w sprawy duchowne, wobec jednak wniesionej interpelacji, zarządzi zbadanie kwestji — jeżeli to jeszcze coś pomoże. Nawiasowo wyraża przytem p. prezydent mniemanie, iż istniejąca przy klasztorze oo. Dominikanów szkoła ludowa pozostanie i nadal.

Z porządku dziennego uchwalono zawarcie umowy z p. Ślusarczykiem o dostawę 6.000 metrów sześciennych szutru, zgodnie z wnioskami sekcji.

Mieszkańcy ulicy Krasickich wystąpili z prośbą o oświetlenie tejże ulicy gazem i zapewnienie większego bezpieczeństwa w porze nocnej. Co do pierwszego przyzwolono na ustawienie w ulicy Krasickich 8 lamp gazowych; co do drugiego zaś, po przeprowadzeniu korespondencji z dyrekcją policji, okazało się, iż ulica Krasickich włączoną jest do większego rejonu, który obchodzić winien policjant. Poradzić tu nic nie można, bo reprezentacja miejska nie ma żadnego wpływu na policję.

Rad. Heppe przyznaje, że nie mamy żadnego wpływu na tok spraw policyjnych, ale co gorsza, że i sama dyrekcja policji także nie ma wpływu, bo strażą policyjną kieruje nie dyrektor ale major, który dowolnie rozstawia placówki. Tak np. w Śródmieściu we dnie chodzi po dwóch żołnierzy z bagnetami (jakby podczas stanu oblężenia), a w ogrodzie Miejskim codziennie między 7. a 8. rano spacerują dwóch policjantów — może to im idzie na zdrowie, ale skutkiem tego na noc brak ludzi, i na ulicy Krasickich można bezpiecznie być zabitym i pochowanym, zanim policjant zjawi się po przejściu całego obowiązkowego rejonu.

Rzecz to godna zastanowienia, i należałoby polecić magistratowi, aby wystąpił z przedstawieniem wprost do ministra spraw wewnętrznych. Płacimy na policję trzydzieści kilka tysięcy rocznie, a za to mamy niewyśledzone zabójstwa, kradzieże nieujęte i żadnego bezpieczeństwa na ulicach. Najprostszym sposobem zaradzenia złemu byłoby oddanie straży policyjnej pod bezpośredni kierunek dyrektora policji, który jest najlepszemi ożywiony chęciami.

Prezydent zwraca uwagę, że już istnieje w namiestnictwie komisja do spraw policyjnych, i że pertraktacje się prowadzą.

Uchwalono dalej zniesienie do końca grudnia r. b. wszystkich straganów i sklepików, mieszczących się po sieniach, i dozwolenie utrzymywania stanowisk od 1. stycznia 1885 tylko w tych sieniach, gdzie zostanie się wolnego miejsca 1·60 metra.

Przedłużono na lat 6 kontrakt o dzierżawę kamieniołomu w Suchodole; przyznano subwencję 200 złr. na urządzenie VI. międzynarodowego targu zbożowego, i załatwiono kilka spraw drobniejszych, poczem przewodniczący o godzinie wpół do 9. zarządził posiedzenie tajne.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 12 Września.

* **Stan powietrza.** Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi:

Najwyższy stan barometru zredukowany do poziomu Adrjatyku 775 mm. nastąpił wczoraj po 10. godzinie przed południem, dzień mieliśmy pogodny, wieczorem błyskało się na południowej stronie, najwyższa temperatura była 20^0_3, najniższa w nocy 10^0_5 C.

Przy wietrze przeważnie wschodnim i temperaturze średniej dnia około 16°, niebo prawie czyste, wilgoć powietrza mierna, pogodnie.

* **Teatr.** Dzisiaj w piątek d. 12. b. m. po raz pierwszy: „Roderyk Heller“, komedja w 5 ak. Franciszka Schönthana.

Jutro w sobotę 13. b. m. po raz 14-ty znakomite: „Opowieści Hoffmana“, opera fantastyczna w 4 aktach Jakóba Offenbacha, z panią Skalską w trzech głównych i odmiennych rolach.

W niedzielę 14. b. m. popołudniu o godzinie wpół do 4-tej: „Karnawał w Rzymie“, opera komiczna w 4 aktach Jana Straussa.

Wczoraj na trzeciem przedstawieniu wesołej operetki: „Wesele Olivetty“, teatr był znów zapełniony. Publiczność bawiła się doskonale. Walc w pierwszym akcie odśpiewany przez panią Skalską, bardzo się podobał, jak również „Farandola“ w drugim akcie, i kuplety (pani Boeskaj) w trzecim akcie, które na żądanie były powtarzane.

Pierwsze przedstawienie najnowszej operetki p. t.: „Pierścień Rodzinny“ (Gillette de Narbonne), naznaczone na dzień 25. września.

* **Towarzystwo gimnastyczne Sokół we Lwowie.** Po dokonanym pomiarze siły, zostali członkowie podzieleni na dwa działy, z których jeden uczęszczać będzie na ćwiczenia w poniedziałki, środy i piątki, zaś drugi we wtorki, czwartki i soboty, od godz. 7. do 8 wieczorem.

† **Hr. Konstanty Branicki** zmarły we Francji pozostawił olbrzymi majątek. Ziemi samej pozostawił 995 tysięcy morgów. Doniesienia niektórych dzienników jakoby cyfrowa wartość majątku była tylko 40 milionów franków są mylne, gdyż wartość ta jest blizko pięć razy wyższą.

* **Chata za wsią**, powieść Kraszewskiego, przerobiona w Warszawie przez Mellerową i Gawalewicza na scenę, doznaje tam w teatrzyku w Belle-Vue świetnego powodzenia. Kraszewski dowiedziawszy się o tem, zamówił sobie fotografie z efektowniejszych scen, chcąc zobaczyć, jak wygląda jego „powieść na scenie“.

* **Dwużeństwo.** W Wiedniu przed kolegium czterech sędziów stawał onegdaj 29 letni urzędnik kolejowy Henryk Franciszek dwojga im. Kobierski z Tyrnawy, przynależny do gminy m. Kołomyi oskarżony o dwużeństwo. P. Kobierski ożenił się po raz pierwszy w 22 roku życia, po nieszczęśliwem jednak pożyciu rozwiódł się z żoną. Przed dwoma laty poznał córkę pewnego pułkownika i zawiązał stosunek, obfity w następstwa. Gdy ojciec panny nalegał, aby dla konieczności p. Kobierski, który wydawał się za kawalera, pojął jego córkę za żonę, Kobierski uległ i poprowadził pannę do ołtarza. Ślub odbył się w Wiedniu, w kościele parafialnym na Josefstadt, a wkrótce po ślubie wpłynęło do sądu krajowego wiedeńskiego doniesienie o nieważności drugiego małżeństwa. Sąd skazał Kobierskiego na trzy miesiące więzienia, a drugie małżeństwo, skutkiem tego wyroku musi zostać unieważnione.

* **„Halka“ w Berlinie.** Na pierwszem przedstawieniu „Halki“ w teatrze poznańskim „Victoria“, był, jak to donosiliśmy, kapelmistrz opery nadwornej w Berlinie, p. Radecke. Jakie wrażenie pan Radecke z przedstawienia tamego odniósł, nie chcemy przesądzać, co do muzyki atoli, to zdanie jego zgodne z referentami tutejszych gazet, musiało być pochlebnem. Pan Radecke niezawodnie też zalecał reżyserji berlińskiej, aby operę tę przedstawiła. — Obecnie donoszą gazety berlińskie, że „Halka“ ma wejść tego sezonu w repertuar opery nadwornej.— Dobrzeby atoli było, gdyby p. baron Hülsen, intendent opery królewskiej, zechciał wysłać do Warszawy sprawozdawcę na uroczyste 300tne przedstawienie „Halki“, które się niebawem odbędzie. Gazety berlińskie piszą nadto, że już przed rokiem przeszło toczono układy z nadworną operą wiedeńską o przedstawienie „Halki“, że jednakowoż rokowania się rozbiły z powodu niewykonalnych wymagań p. Moniuszkowej, nieobeznanej z stosunkami teatralnemi.

* **Trzecie walne Zgromadzenie** Towarzystwa leśnego galicyjskiego odbędzie się w Przemyślu od 27. do 29. września r. b. Wydział Tow. podając to do powszechnej wiadomości, dodaje, że każdy członek otrzyma osobiste zaproszenie wraz z programem zgromadzenia i uprasza, aby chcący wziąć udział w zgromadzeniu, zechcieli donieść o tem za pomocą kart korespondencyjnych p. dr. Aleksandrowi Dworskiemu burmistrzowi miasta Przemyśla najdalej do 20. b. m.

Nie otrzymawszy dotąd odpowiedzi od dyrekcji kolei, co do upraszanego zniżenia cen jazdy uczestnikom zgromadzenia, pozostawić musi Wydział doniesienia o tem późniejszemu czasowi.

* **Walne Zgromadzenie** Stow. rękodziel. lwow. „Gwiazda“ jako ciąg dalszy, odbędzie się w niedzielę d. 14 września b. r. o godz. 3. popołudniu na które Zarząd wszystkich członków honorowych i rzeczywistych tegoż Stow. zaprasza.

* **Paszkwil.** Warszawskie pisma opisują fatalny skutek nikczemnego paszkwilu: W dniu wczorajszym pan B. dochodząc do domu, otrzymał na ulicy list od posłańca. Otworzył go natychmiast, a przerzuciwszy okiem pismo, zachwiał się i upadł rażony apopleksją. Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej wkrótce dokonał życia. W zastygłej dłoni jego znaleziono anonimowy paszkwil na dziecko — biednego ojca.

* **Ksiądz Różycki** ze Strutyna niżnego w powiecie Dolińskim prowadzi od dwóch lat w *Słowie* i *Prołomie* propagandę w tym celu, aby Ruś składała pieniądze, oczywiście do rąk jego, na „pokupku zemlej“, t. j. w celu kupowania dóbr na Rusi i parcelowania ich pomiędzy Rusinów. *Diło* umieszcza w najnowszym numerze artykuł wstępny o tym projekcie ks. Różyckiego w tym sensie, że nie sztuka wystąpić z jakimś „konceptem“ w dzienniku i kazać ludziom składać sobie pieniądze do rąk swoich, ale wypadałoby najpierw zastanowić się nad tem, w jaki sposób możnaby cel ten urzeczywistnić, na który zbiera się składki — i wyjaśnić także, co się dzieje z pieniądzmi, które łatwowierni składają?

* **Tajemnicza śmierć.** W końcu miesiąca maja bież. roku przybył do Petersburga z Taszkentu kapitan jeneralnego sztabu Dąbrowski, i stanął w umeblowanem mieszkaniu w domu Kononowa. W końcu czerwca Dąbrowski wyjechał do Peterhofu. Opuścił on stolicę, nie oznajmiwszy nikomu, na jak długi czas potrwa jego wycieczka. W mieszkaniu pozostały wszystkie jego rzeczy; kapitan jednak nie wracał. Po pewnym czasie, zawiadomiono o tem policję; zaczęły się poszukiwania, które jednak do żadnych rezultatów nie doprowadziły. Dąbrowski znikł bez śladu, i już go prawdopodobnie — pisze z tego powodu *Nowoje Wremia* — zaliczono w statystyce urzędowej do liczby „zaginionych bez wieści“, gdy oto, w dniu 19. sierpnia, śród lasu, w okolicach Oranienbauma, znaleziony został trup człowieka, napół już rozłożony, przyodziany w mundur wojskowy; przy nim były papiery, upewniające, że nieboszczykiem, który w tak tajemniczy sposób życia postradał, był nie kto inny, tylko kapitan Dąbrowski, poszukiwany od tak dawna i daremnie. Co się stało przyczyną jego zgonu, nie przestaje być pokrytem mgłą niewiadomości, najzupełniej zagadkowej, zwłaszcza, że na trupie niema żadnych oznak grabieży.

* **Stowarzyszenie** byłych uczniów szkoły narodowej polskiej w Paryżu, znacznie od pewnego czasu działalność swoją rozwinęło. Wiadomo, że oprócz koleżeńskiej, nosi ono na sobie czysto patrjotyczną cechę. Dlatego też nie zaniedbuje niczego co tylko Polakom i Polsce na emigracji użytecznem być może. Zbiera składki na szkołę, która od 1870 r. w nader krytycznem znajduje się położeniu. Wydaje kwartalne pismo p. t. *Bulletin littéraire et scientifique*, mające na celu zapoznać zwłaszcza cudzoziemców z literaturą, nauką i sztuką w kraju naszym. Ostatni zeszyt tego z bardzo skromnemi zasobami założonego przeglądu zawiera przekład pięknej konferencji pani Sew. Duchińskiej o Janie Kochanowskim, urządzonej 18. maja b. r. staraniem Stowarzyszenia, które co rok kilka razy zaprasza publiczność polską i francuską na tego rodzaju uroczystości. Wreszcie, dzięki powierzonemu mu przed kilku laty kapitałowi *ad hoc*, Stowarzyszenie przychodzi w pomoc kształcącej się młodzieży polskiej w Paryżu.

Fundusz żelazny samego Stow. wynosi 7234 fr. 45 c., składki zaś za rok 1883—1884: członków zwyczajnych 2367 fr. 55 c., członków honorowych 680 fr. — razem 3047 fr. 55 c. Fundusz pomocy naukowej wynosi 24.733 fr. 17 c., fundusz przeznaczony na szkołę 1666 fr. 27 c., fund. przezn. na *Bulletin* 944 fr. 7 c., fund. przezn. na konferencje 259 fr. 5 c.

Środki te, pochodzące przeważnie od emigracji, są niestety za nadto ograniczone. Totéż Stowarzyszenie przekonane, że rodacy w kraju zechcą mu przyjść w pomoc, z wdzięcznością przyjmować będzie wszelkie dary na którykolwiek z wyżej wymienionych celów, pod adresem: „M. le Secrétaire de l'association des anciens élèves de l'Ecole Polonaise. Paris, 15 rue Lamandé“.

Członkami Zarządu na rok 1884/85 wybrani zostali na walnem zebraniu d. 3. sierpnia: pp. Bereski, Bojanowski, Czernik, Gasztowt (Wacław), Jasiewicz, Karwowski i Trawiński. P. Trawiński objął obowiązki sekretarza, p. Karwowski kasjera.

* **Z literatury dramatycznej.** Henryk hr. Łączyński napisał nową komedję trzyaktową, p. t. „Szukam spokoju“ i przedłożył ją dyrekcji teatru.

* **Do albumu piekarskiego.** Przypadkiem znaleźliśmy w jednej z bibliotek prywatnych ciekawy dokument z r. 1809 ni mniej ni więcej w ten sposób brzmiący dosłownie: „Dowiedziawszy się, iż piekarze tutejsi poważają się krzywdzić publiczność, przedając chleb niedobrze urobiony, źle wypieczony i wagi co miesiąc urzędownie oznaczonej nietrzymający, stanowimy na takowych przestępców karę następującą:

„Gdy piekarz zostanie przekonany o sprzedaży chleba źle wyrobionego lub wypieczonego albo też nietrzymającego wagi przepisanej, natychmiast wszystko pieczywo jego na szpital zebrane będzie; w najbliższe zaś święto lub niedzielę niesumienny piekarz wystawionym być ma na rynku od godziny 11. przedpołudniem do 2. popołudniu, z tablicą zawieszoną na szyi i noszącą napis: „za oszustwo“. Komisarz policji, w którego rejonie oszustwo zostało dokonane, natychmiast będzie uchylony od urzędu i osadzony w areszcie o chlebie i wodzie na dni 8.

Błogie to były stosunki w owym 1809 roku!

* **Warstat wzorowy wyrobów drzewnych** w Stanisławowie dla uczniów chcących wykształcić się w przemyśle drzewnym, rozpoczyna swoje czynności pod kierownictwem p. Birnbauma, naczelnika warstatów kolei czerniowieckiej, do tego warstatu przyjmuje się uczniów silnej budowy ciała, wieku przynajmniej lat 14, którzy ukończyli 4. klasy szkoły ludowej. Wpisowe na rok pierwszy wynosi 12 zł. Uczniowie, którzy ukończyli 2. klasy realne lub gimnazjalne mają pierwszeństwo. Uczniami nadzwyczajnymi mogą być uczniowie szkół publicznych w godzinach nadobowiązkowych za opłatą 6 zł. półrocznie. Biedni, zdolni i pracowici młodzieńcy bez różnicy wyznania i narodowości otrzymują po kilkomiesięcznej pracy we warstacie nagrody z procentów od 300 zł. złożonych przez Towarzystwo pedagogiczne stanisławowskie.

* **Jutro** w sobotę d. 13. września: św. Tobiasza w.; — św. Symeona.

* **Wiadomości policyjne** z d. 11. września b. r. Skradzione: Szczepanowi Michałkowi mularzowi ze zamkniętego mieszkania pod l. 31 w Zofiówce przed południem srebrny zegarek cylinder z sreb. łańcuszkiem war. 17 zł.; — Marji Nizint słudze z otwartej kuchni p. l. 4 ul. Solarna zimową popielatą chustkę wart. 9 zł.; — Judzie Rothsteinowi furmanowi przenoszone białe barankowe futro, siwem suknem pokryte wart. 5 zł. z wozu na ulicy Kazimierzowskiej; — panu S. z otwartego mieszkania przy ul. Mickiewicza przed trzema tygodniami mały lichtarzyk srebrny z czworograniastą podstawką 13tej próby wart. 8 zł.

Znaleziono: kartkę zastawną ruskiego banku z dnia 11. września b. r. l. 37.793 na zastawiony za 7 zł. dukat z Matką Boską węgierski z r. 1733, saski talar z r. 1860, pruski z r. 1859 i 5 zł. polskich z r. 1833.

Zakwestjonowano: nowy żółty pugilaresik z lusterkiem i czarnym angielskim plastrem u Jana Łuczakowskiego z Sokołowa, kartkę ruskiego banku z dnia 16. maja b. r. l. 20.101 na oberrok za 4 zł. zastawiony, szynkarski kwit na 1 zł. Szczepana Hajzaka i pokwitowanie p. Progulskiego na zapłacone buty.

Loszę zabłąkane oddano miejskiemu komisarjatowi I. dzielnicy.

* * *

— **Krynica,** 10. września. Czy myślicie, że sezon kąpielowy skończony. Gdzie tam. Przy panującej pięknej pogodzie widzimy jeszcze paręset osób uczęszczających do łazienek lub przysłuchujących się znakomitej orkiestrze p. Wrońskiego.

Gdy życie kąpielowe wre w całej pełni, fiakry przywożą jeszcze niejednego spóźnionego. Jak nas zapewniają, Zakład dopiero wtedy zamknięty zostanie, jeżeli już ani jednej osoby kąpiącej się nie będzie w Krynicy, co zwykle dopiero około 1. października następuje.

Dziwić się trzeba naszej niegospodarności. Teraz, gdy mieszkania prawie daremnie, kąpiele każdej chwili mieć i żyć o połowę taniej można, unikamy zdrojowisk. My ciśniemy się do nich w lipcu w pełni sezonu, gdy wszystko przepłacać potrzeba podwójnie, i narzekamy wtedy na drogość, na zdzierstwo w kąpielach, pocieszamy się, że taniej za granicą, lecz i za granicę pędzimy w czasie największych skwarów i przepełnienia, a Niemcy skubiąc nas porządnie chwalą sobie, „die polnische Saison“ i „die braven polnischen Grafen“.

Właściciele domów tutejszych obliczają zyski tegoroczne, które grubo niedopisały, a każdy sili się tu z wiosną na ulepszenia, porządniejsze urządzenia, nowe budowy itd. a dla kogo?

Krzyk, narzekania, że za granicą lepiej, a gdy przyjdzie zapłacić kilka reńskich taksy kąpielowej, to staramy się pod różnym pretekstem od niej wyminąć, i zkądże zarządy wziąść mają fundusze na wymagane ulepszenia i udogodnienia, jeżeli do tego większa połowa gości chce mieć w dodatku także kąpiele za darmo. Czy i za granicą tak się wymigajemy i tak nam tanio i łatwo przychodzi?

Niech się właściciele zakładów krajowych z ostatniego wysilają, my groszem naszem wolimy zasilać zakłady zagraniczne, chociażby te same lub gorsze wody i urządzenia miały.

Przy innej sposobności podamy imiona tych, którzy groszem swoim wspierają „Bady“ i „Fürdeki“, by tylko ojczyste zakłady z nich pożytku nie miały i aby powiedzieć mogli, że za granicą daleko lepiej, nieporównanie taniej, chociażby to nieprawdą było.

— **Przemyślany,** d. 7. września. W wczorajszym numerze Gazety doniesiono nam, iż przy ukonstytuowaniu Rady powiatowej w Przemyślanach wybrany został prezesem p. Hilary Treter. Doniesienie to o tyle uzupełnić muszę, iż p. Hilary Treter na 22 głosujących tylko 12 głosów otrzymał, a to 10 głosów z kurji mniejszych posiadłości i 2 głosy pp. Treterów ojca i syna. Kontrkandydatem był powszechnie szanowany p. Walerjan Czajkowski ze Swirza, który 10 głosów otrzymał i tylko z tego powodu upadł, iż czterech członków z kurji większych posiadłości, którzy z pewnością na niego by głosowali, dla rozmaitych przeszkód na wybory przebyć nie mogło. *W.*

— **Skałat** d. 5. września. Wczoraj pożegnaliśmy p. Jerzego Piwockiego, komisarza tutejszego starostwa, przeniesionego do służby przy presydjum namiestnictwa we Lwowie, urządzając na cześć jego skromną ucztę pożegnalną. P. Piwocki zdołał swoim nieskazitelnym charakterem, zdolnościami, taktem, energią jako urzędnik, a nadto słodyczą, delikatnością w obejściu się ze stronami tak w urzędzie jako też poza urzędem, pozyskać sobie przez niespełna trzyletni pobyt tyle sympatji i uznania w tutejszym powiecie, a w szczególności w mieście Skałacie, że na urządzonym na cześć jego wieczorku pożegnalnym w sali Rady powiatowej, dano mu niekłamany i wymowny wyraz tego uczucia w wygłoszonych przy tej sposobności toastach, które on pewnie w sercu i pamięci zachować potrafi.

— **Tarnopol** d. 9. września. Jeżeli dziś zamierzamy kilka słów podać o wystawie krajowej pszczelniczo-ogrodniczej i przemysłu domowego, to mamy bardziej na celu informację dla wystawców jakoteż zwiedzających, sama bowiem wystawa, sądząc ze zgłoszeń zapowiada się świetnie a imię tak znakomitego mecenasa wystaw krajowych jak JE. hr. Dzieduszyckiego wystarcza zupełnie, by wystawie zapewnić powodzenie. Gdy nadto hojny datek galicyjskiego Tow. gospodarczego w kwocie 500 zł. umożliwił zupełne wykończenie gustownego głównego pawilonu, natenczas możemy dziś śmiało powiedzieć, iż wystawa tarnopolska dzięki energii jej prezesa stanie godnie w rzędzie swych poprzedniczek a pod niejednym względem może je nawet wyprzedzi. Zjazd będzie bardzo liczny, dziś już zapowiedziane są odwiedziny najpierwszych osobistości naszego kraju i dlatego też komitet dbały tak o wystawców jakoteż zwiedzających wysadził osobną komisją kwaterunkową, której zadaniem będzie postaranie się o bezpłatne umieszczenie mniej zamożnych wystawców a zarazem będzie miała w pogotowiu wykaz tanich zupełnie urządzonych mieszkań w domach prywatnych. W końcu dodaje komitet, iż uzyskał od kolei galicyjskich zniżenie cen jazdy i przewozu a zgłaszającym się wystawcom

przesłe karty legitymacyjne uprawniające do jazdy koleją po cenach zniżonych.

Z komitetu wystawy krajowej w Tarnopolu.

— **Nadwórna.** We wsi Hołoskowie właściciel większych posiadłości parceluje grunta należące do obszaru dworskiego. Zjechali się Mazurzy i zakupują te grunta dość łapczywie tak, że cała dawniejsza ruska od Mazurów będzie ścieśnięta jakby żelaznym obręczem. Widząc tę smutną przyszłość, miejscowy paroch radził gminie, aby kupiła 100 morgów grunta na pastwiska, coby się dało uskutecznić, gdyż gmina posiada potrzebne na to fundusze. Wszelkie jednak pisemne i ustne prośby i przedstawienia do Rady powiatowej zostały bezskuteczne, a tu czas nagli, bo Mazurzy grunta zabierają. W tem przykrem położeniu gmina udała się do Wys. Wydziału krajowego, i spodziewamy się, że Wys. Wydział krajowy weźmie tę sprawę pod swoją mądrą rozwagę, umożliwi wieśniakom nabycie niezbędnego im potrzebnego gruntu na pastwisko przez łaskawe udzielenie pozwolenia użycia funduszów gminnych na zakupno tegoż gruntu i tem samem ochroni gminę od pewnego upadku.

— **Stenografia** systemu Gabelsberga rozpowszechnioną będzie obecnie w szkołach wyższych cesarstwa niemieckiego, jako obowiązkowa. Dotychczas w Prusiech przeważał system Stolzego, po długich próbach i doświadczeniu w parlamentarnem zastosowaniu przekonano się, że system Gabelsberga posiada niezaprzeczoną pod każdym względem wyższość.

— **Płaca nauczycieli** w średnich wiekach była bardzo nieznaczną. W pewnem mieście w Niemczech pobierał nauczyciel w 15. stuleciu rocznie: 4 zł., 3 korce żyta, 3 korce pszenicy, 2 korce owsa, 60 snopków słomy. Mieszkał w szkole i miał ogródek mały oddany do swego użytku. Ponieważ usługiwał w kościele, pobierał zatem 3 zł. rocznego dodatku. Na owczesne czasy była te jednak płaca znaczna, uważywszy, że pisarz miejski miał rocznej płacy 5 zł., a burmistrz 2½ zł. — Nauka również przychodziła każdemu wówczas taniej niż obecnie, mógł się przecie i biedny pożywiać nauk i nie był to przywilej tylko lepiej wyposażonej klasy społeczeństwa. Zachował się nam do dziś rachunek z 14. wieku jednego nawet uniwersytetu, syna zamożnego szlachcica, który na osobne mieszkanie, jedzenie, pranie i ubranie, za opłatę kolegialną, również za utrzymanie swego przybocznego ochmistrza wydał 26 zł. Było to w złotych czasach, gdzie za 1 zł. można było kupić 100 fantów mięsa wołowego lub 120 fantów wieprzowego.

Sprawozdanie sejmowe.

Posiedzenie I. (II. sesji).

Początek o godz. 11 m. 15 przed połud.

Przystąpiono wprost do nowego ukonstytuowania biura:

Sekretarzami wybrani na 80 głosujących: Badeni Stanisław, Sapieha Władysław, Siengalewicz, Jędrzejowicz Adam.

Kwestorami na 81 głos.: Golejewski, Kaszewko, Korytowski, Torosiewicz.

Rewidentami na 82 głosujących: Antoniewicz, Bereźnicki, Buchwald, Goldmann, Kowalski, Merunowicz, Rozwadowski Bolesław, Weissmann, Wernicki, Wolański Mikołaj, Zawadzki, Żarski.

P. Kochanowski otrzymał 10-, dr. Ziemiałkowski 14-dniowy urlop.

Potem odczytano ogromnie długi spis petycyj, przyczem według przedmiotów na wniosek sekr. Badeniego zaraz przekazywano je do wybór poszczególnych komisyj.

W spisie petycyj reprodukowano wszystkie, które weszły do sejmu od początku tegorocznej sesji, i już nawet były d. 2 i 4. b. m. wykazane.

W pierwszem czytaniu: Przedłożenie rządowe z zamknięciem rachunków funduszu indemnizacyjnego za r. 1883 przekazano komisji budżetowej, podobnież przedłożenie rządowe z preliminarzami funduszów indemnizacyjnych na rok 1885; zamknięcie rachunków funduszów krajowych za rok 1882; budżet krajowy na rok 1885; preliminarz krajowego funduszu szkolnego na rok 1885; — Sprawozdanie z czynności Wydziału krajowego za czas od 1. lipca 1883. do końca czerwca 1884. przekazano komisji budżetowej; sprawozdanie Wydziału krajowego o zmianie niektórych postanowień obowiązującej obecnie krajowej ordynacji wyborczej z 26. lutego 1861. do komisji prawniczej; sprawozdanie Wydziału krajowego z projektem ustawy budowniczej dla miasta Lwowa, do kom. administracyjnej; sprawozdanie Wydziału krajowego, o wyznaczenie kredytu po 120.000 zł. przez trzy lata (1885—1886—1887) na budowę koszar dla załogi wojskowej stale w kraju konsystującej, do kom. administracyjnej; sprawozdania Wydziału krajowego, w przedmiocie uwolnienia dochodów Banku krajowego od wszystkich dodatków do podatków z wyjątkiem państwowych, do kom. budżetowej; sprawozdanie Wydziału krajowego, w przedmiocie spraw górniczych, do kom. górniczej;

Sprawozdanie Wydziału kraj. w przedmiocie budowy drogi krajowej z Borszczowa do Jezierzan — i przedłużenia jej bądź w kierunku wiodącym do drogi krajowej Sokalsko-Czortkowskiej, bądź też w kierunku drogi państwowej Czortkowsko-Zaleszczyckiej, do kom. drogowej; sprawozdanie Wydziału kraj., z wnioskiem udzielenia opinii rządowi, aby miejscowości Tarnawa górna i dolna, z okręgu sądu powiatowego w Siemieniu i starostwa w Żywcu wydzielone, a do okręgu sądu pow. del. i starostwa w Wadowicach przydzielone zostały, do kom. administracyjnej; sprawozdanie Wydziału kraj., o petycji osady Zebranówka w powiecie śniatyńskim, o wyłączenie jej od gmin Kuty stare, Kobaki, Rybno i Słobódka, położonych w powiecie kossowskim, do administracyjnej; sprawozdanie Wydziału kraj. z wnioskiem zmiany uchwały Wys. sejmu z d. 29. maja 1875 w tem, że miejscowość Bratkowce, leżąca w okręgu sądu powiatowego w Tyśmienicy i starostwa w Tłumaczu, przeniesiona być ma do okręgu sądu pow. deleg. miejskiego i starostwa w Stanisławowie, do kom. administracyjnej.

Załatwiwszy pierwsze czytania powyższych przedłożeń, przystąpiono do wyboru uchwalonych komisyj.

Rezultat wyborów komisyjnych jest następujący:

Do komisji **budżetowej** (18 członków): Abrahamowicz, Badeni Stanisław, Chrzanowski, Dzieduszycki Wojciech, Goldmann, Hausner, Jędrzejowicz Stanisław, Kowalski, Madeyski, Potocki Artur, Romanowicz, Rybicki, Sapieha Władysław, Scipio, Skałkowski, Smarzewski, Stadnicki Jan, Wodzicki Henryk.

Do komisji **administracyjnej** (17 członków): Badeni Kazimierz, Chamiec, Czerkawski, Dzieduszycki Tadeusz, Grocholski, Hennel, Janko, Jędrzejowicz Adam, Kaszewko, Koziebrodzki Szczęsny, Leniński, Mieroszowski, Onyszkiewicz, Piłat, Romer, Żarski, Żywicki.

Do komisji **prawniczej** (7 członków): Fruchtman, Lenartowicz, Madeyski, Siengalewicz, Zawadzki, Zoll, Żarski.

Do komisji **szkolnej** (9 członków): Iszkowski, Łaszcki, Mochnacki, Popiel, Sawa, Szeptycki, Tyszkiewicz, Wasilewski, Wolański Władysław.

Do komisji **petycyjnej** (24 członków): Bereźnicki, Biliński, Gniewosz, Golejewski, Gorecki, Kapri, Kopyciński, Korytowski, Kuczkowski, Lenartowicz, Łazarski, Łukasiewicz, Ochrymowicz, Pławicki, Pławicki, Potocki Roman, Rozwadowski Bolesław, Rozwadowski Tomisław, Siczyński, Szeptycki, Simon Edward, Wernicki, Tarnowski Stanisław (młodszy), Zborowski.

Do komisji **drogowej** (12 członków) Borkowski, Czajkowski Alfons, Dembowski, Gnoiński, Gross, Koziebrodzki Władysław, Męciński, Stadnicki Stanisław, Starowiejski, Torosiewicz, Żurowski, Jarowski.

Do komisji **bankowej**: (11 członków) Abrahamowicz, Goldmann, Gorajski, Lubieński, Mandyczewski, Polanowski, Russocki, Sapieha Adam, Smarzewski, Weigel, Wodzicki Ludwik.

Do komisji **górniczej** (7 członków) Chamiec, Gorajski, Hausner, Ochrymowicz, Sapieha Władysław, Skrzyński, Słonecki.

Po wezwaniu komisyj wybranych do bezzwłocznego ukonstytuowania się, polecił marszałek odczytać wnioski poselskie, które wniesiono do laski, a mianowicie:

1. Dr. **Zolla** o zmianę ustawy o egzekucji na rzeczy ruchome i nieruchome;
2. **Męcińskiego** o rewizję ustawy drogowej;
3. **Hausnera** o rozpatrzenie statutu organizacyjnego kolei państwowych pod względem oddziaływania jego na stosunki krajowe;
4. **Mieroszowskiego** o rewizję ustawy leśnej;
5. i 6. **Buchwalda** i **Golejowskiego** o zmianę ustawy względem konkurencji kościelnej. Oba uznano za nagłe, i uchwalono wybrać komisję osobną z 13 członków.
7. **Koziebrodzkiego** ponowny wniosek względem asekuracji budynków szkolnych uznano za nagły i przekazano komisji edukacyjnej.

Wreszcie odczytano interpelację p. **Sanguszki** i tow. do komisarza rządowego względem zamierzonego zawarcia kartelu taryfowego między koleją Karola Ludwika a Transwersalną.

Komisja górnicza ukonstytuowała się wybierając prezesem Gorajskiego, zastępcą Chamca, a sekretarzem Ochrymowicza.

Komisja prawnicza wybrała przewodniczącym p. Zawadzkiego, zastępcą Zolla, sekretarzem Żarskiego.

Koniec posiedzenia o godz. 12.50. Następne w poniedziałek. Na porządku dziennym: wybór komisji szkolnej, gospodarczej i konkurencyjnej — pierwsze czytanie wniosków poselskich i zprawozdania Wydziału krajowego o pozwoleniach na pobór opłat gminnych, między niemi na pobór wyższych opłat policyjnych w m. Lwowie.

Telegramy Gaz. Nar. i ostatnie wiadomości.

Jak się dowiadujemy z autentycznego źródła, podana wczoraj przez nas wiadomość o obsadzeniu stolicy arcybiskupiej obrz. łac. we Lwowie, jest przedwczesną. Nominacja arcybiskupa jeszcze nie nastąpiła, a pytanie czy ma być mianowany biskup sufragan, również nie rozstrzygnięte.

* * *

W Barcelonie odbyć się ma d. 24. b. m. międzynarodowy czterodniowy kongres anarchistów, który ma obmyśleć najodpowiedniejsze środki do przyspieszenia rewolucji socjalnej.

*

Warszawa dnia 12. września. (Pryw) Car kazał onegdaj ogród Łazienkowski otworzyć dla publiczności. Wnet zjawili się przekupnie z owocami, którzy sprzedane owoce w nihilistyczne proklamacje zawijali. Nastąpiły aresztowania. Carstwo wyjechali nagle z Warszawy bez owacyj.

Warszawa d. 12. września. (Pryw.) Pociąg petersburski, wiozący w. ks. Piotra Mikołajewicza ze świtą, omal że nie został rozstrzaskany koło stacji Łochów pod Warszawą.

Wiedeń dnia 12. września. (Pryw). Półurzędowo donoszą, że cesarz austrjacki w niedzielę o godz. 9. wieczór z małą świtą Wiedeń opuści, w poniedziałek o godz. 2. popołudniu do Skierniewic przybędzie i tam do wtorku popołudnia zabawi.

Wiedeń d. 12. września. Dr. Erwein mianowany marszałkiem, a radca górniczy Hillinger wicemarszałkiem sejmu karynckiego.

Wiedeń d. 12. września. Według doniesień półurzędowych mianowany został marszałkiem sejmu górno-austrjackiego ks. Adalbert Schlechtner, opat Benedyktynów w Kremsmünster a wicemarszałkiem p. Dierzer, marszałkiem zaś sejmu salzburskiego hr. Chorinski a wicemarszałkiem burmistrz Moldinger.

Wiedeń dnia 12. września. Z powodu urodzin cara odbył się wczoraj o godz. 4tej po południu w burgu obiad, w którym uczestniczyli cesarz, cesarzewiczowie, arcyks. Karol Ludwik z małżonką, ks. Ludwik bawarski, ambasador moskiewski Łobanów z resztą członków ambasady, ministrowie Kalnoky, Taaffe, Bylandt, Kallay, ambasador austrjacki przy dworze petersburskim Wolkenstein, obcy delegaci wojskowi, wysłani tu na manewry, i dwór cesarski. Cesarz wzniósł zdrowie cara, poczem kapela wojskowa hymn carski zaintonowała.

Modlin d. 11. września. Carstwo przybyli wczoraj. Manewry rozpoczynają się jutro rano i potrwają do 14. b. m.

Bregencja d. 12. września. Sejm vorarlbergski został wczoraj zamknięty śród entuzjastycznych okrzyków na cześć cesarza.

Tryest d. 12. września. Władza morska nałożyła 10-dniową kwarantannę na proweniencje z hiszpańskich portów morza śródziemnego, które się podnosi na 20 dni, jeżeli na okręcie podczas przeprawy był jaki wypadek zasłabnięcia na cholerę.

Berlin d. 12. września. (Pryw.) Cesarz Wilhelm i Bismark wyjadą w sobotę; cel ich wycieczki zachowany jest w tajemnicy. Jako miejsce zjazdu cesarzów wymieniają znowu Granicę. Przed odjazdem będzie jeszcze Bismark konferował z ambasadorem francuskim Courcelem. Cesarz Wilhelm przyjmował wczoraj wysłanego wprost z Warszawy ks. Dołgorukowa.

Berlin d. 11. września. Bismark z żoną i księciem Wilhelmem przybył tutaj wczoraj.

Paryż d. 11. września. Ferry powrócił tutaj. Powrót jego nie jest umotywowany żadną wiadomością z Chin. Grevy przedłużył swój pobyt na wsi, dlatego Ferry będzie przewodniczył na sobotniej Radzie ministrów. Ze źródeł wiarygodnych zapewniają, jakoby Chiny wojnę wypowiedziały. Izby nie zostaną zwołane przed naznaczonym terminem 15. października.

Londyn d. 11. września. „Biuro Reutera" donosi z Tamatawa (Madagaskar) pod datą 30. sierpnia, że flota francuska zbombardowała 22. sierpnia Mahanoro.

Neapol d. 11. września. Epidemia, zdaje się, że łagodnieje. Władze nie chciały towarzyszyć królowi do starej dzielnicy miasta, oświadczając, że nie chcą być współwinne samobójstwa. Król w towarzystwie Depretisa i Kendella zwidził inne przedmieścia Magdaleny, przyjmowany z zapałem. Zyczył on sobie, aby sprawę pomieszczenia ludności w barakach za miastem dzisiaj rozstrzygnięto, oświadczył wreszcie, iż nieopuści Neapolu, jak długo epidemia trwać będzie. Syn króla hawaskiego zachorował wczoraj na cholerę, ale ma się lepiej.

Neapol d. 12. września. Król dał na cholerycznych w Neapolu 300.000 franków. Od godziny 4. popołudniu onegdaj do tejże godziny wczoraj było w Neapolu o 200 wypadków cholery mniej niż poprzedniej doby. Także w okolicach Neapolu cholera się umniejsza. Ulewny deszcz odświeżył powietrze. Mimo ulewy odwidził król słabych na cholerę żołnierzy, tudzież po drugi raz dzielnicę Mercato, w której się cholera najmocniej sroży, i po godz. 7. wieczór wrócił do pałacu.

Rzym d. 12. września. Dzisiaj rano rozporządzeniem telegraficznem zniesiono kwarantanny na granicy francuzkiej.

Rzym d. 11. września. Wczoraj w zakażonych prowincjach zachorowało na cholerę 1.085 osób, z tych umarło 550. Z ogólnej sumy zachorowało w Neapolu 966, umarło 474.

Kair d. 11. września. Wolseley pozostaje tymczasowo tutaj, ale już dzisiaj objął naczelną komendę nad wszystkiemi wojskami w górę rzeki od Assiut.

Wiedeń d. 12. września. Z c. k. zakładu meteorologicznego.

Wiatr wschodni. — Przeważnie pogoda. — Deszczów niema. — Cieplej.

Przyjechali do Lwowa d. 12. września 1884.

Hotel ŻORŻA: S. Matkowski z Jezierzan, M. Komarnicki z Horpina, J. Rakowski z Hermanowic, O. Schnell z Firlejówki, dr. E. Sternklar z Tarnopola, W. Jaworski z Manasterzysk.

Hotel LANGA: J. Wazl z Czerniowiec, J. Majer z Włoch, T. Kamieński z Wiednia, M. Lemperty z Kijowa.

Hotel EUROPEJSKI: W. Żagórski z Popielnik, M. Aywas z Bukowiny, dr. Zoll z Krakowa, dr. J. Rosner z Krakowa, F. Zapoth z Ciężkowic, J. Fabich z Reibachu.

Hotel ANGIELSKI: E. Nemethy z Taranopola, J. Filipowski z Rosowa, Z. Rościszewski z Rossji, F. Jastrzębski z Ustrzyk górnych, H. Dell Valle z Neapolu, J. Puzyna z Martynowa nowego.

Hotel WARSZAWSKI: Dr. J. Łukaszewski z Jass, dr. T. Dworski z Przemyśla, dr. W. Nycz z Bohorodczan, E. Fangor z Drohobycza.

od 20. maja 1884
podług zegara lwowskiego.

Przychodzą do Lwowa:

POCIĄGI KOLEJOWE.

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 36 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 5 min 32 popoł. pociąg kurjerski, o god. 11 min. 53 przed południem pociąg mięszany.

Z CZERNIOWIEC: o godz. 10 min. — wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 minut 52 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec w Podzamczu o godz. 10 m. 18 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 m. 38 rano i o godz. 3 min. 42 po połud. pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowsk. o godz. 10 min. 26 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 57 popoł. pociąg kurjerski, o godz. 8 min. 5. rano i o godzinie 4 min. 10 po południu pociąg mięszany.

ZE STANISŁAWOWA: na Stryj, rano o godz. 2 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczór o godz. 8 min. 38 pociąg mięszany, i o godz. 10 min. 56 przed południem pociąg lokalny Drohobycz-Stryj-Lwów.

Odchodzą ze Lwowa

DO KRAKOWA: o godz. 10 min. 46 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 1. min. 7 popołudniu pociąg kurjerski, o godz. 5. min. 8 po południu pociąg mięszany.

DO PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca o godz. 5 min. 56 rano pociąg pospieszny, o godz. 5 min. 42 po południu pociąg kurjerski, o godz. 12 min. 31 po południu o godz. 10 min. 27 wieczór pociąg mięszany.

Lwów. Z Izby handlowej, 12. września 1884

1. Akcje za sztukę

bez kuponu bieżącego bez dywidendy	płacą		żądają	
Kolej galic. Kar. Lud 200 zł. m. k.	267	50	270	50
„ lwow. czer-jass. 200 zł. w. a.	189	75	193	—
Banku hypot. galic. 200 zł. w. a.	285	—	290	—
„ kred. galic. 200 zł. w. a.	238	—	243	—
2. Listy zastawne za 100 złr. bez kuponu bieżącego:				
Tow. kred. galic. 5 prc. w. a.	98	75	99	75
„ „ „ 4 „ „	91	40	93	—
„ „ „ 5 „ okres	98	75	99	75
„ „ „ 4 „ „	86	80	87	80
Banku krajowego 4½% w. a.	91	—	92	—
Banku hyp. galic. 6 „ „	101	50	102	50
„ „ „ 5 „ „	97	25	98	25
„ „ „ 5 wyls. z 10% prm	99	25	100	25
3. Listy dłużne za 100 złr.				
Gal. Zakł. kred. włoś. 6% w likw.	57	—	59	—
„ „ „ „ 5% „	56	—	58	—
4. Obligi za 100 złr.				
Indemnizacyjne galic. 5 prc. m. k.	100	25	101	25
Kom. banku kraj. 5 prc. w. a. I em.	96	75	97	75
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 prc. w. a.	102	75	104	—
Pożyczka „ „ 1883 4½% „	90	80	91	80
5. Losy				
Miasta Krakowa	17	50	19	25
„ Stanisławowa	22	50	24	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5.62		5.72	
Dukat cesarski	5.66		5.76	
Napoleondor	9.63		9.73	
Półimperjał rosyjski	9.91		10.02	
Rubel rosyjski srebrny	1.54		1.64	
„ „ papierowy	1.22½		1.24½	
100 marek niemieckich	59.35		60.—	
Srebro	—.—		—.—	
Kupony w srebrze	—		—	

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.

Wiedeń, dnia 12. września. 1884

godzina 1 minut 40 popołudniu.

Alpiny.	55.50	Węg. akcje kr.	298.—
Anglo-austr.	106.—	Unionsbank.	91.25
Kolej Kr. Lud.	268.—	Nordbahn	236.—
Kolej Połud.	148 10	Kolej Alföld.	178.—
Kolej państw.	302.30	Kolej lw.-czern.	190.50
Węg. Nordstb	165.—	Wied. Comunal	124.80
Węg. obl. p. zł.	102.—	Elbetal	177.75
Węg. cis losy r.	115.80	Losy tureckie	20.75
Renta. węg. 4%	92.35	Bankverein	104.—
Ros rubel. pap.	1.24.—	Losy węgier.	114.20
Galic.indemn.	100.50	Marki niemiec.	—.—

Usposobienie: silne.

Wiedeń, dnia 12. września.

godzina 10 min. 30 przed południem

Akcje kredyt.	298.90	Anglo-austrj.	105.50
Kolej Kar. Lud.	268.50	Kolej połudn.	147.50
Unionsbank	90.90	Napoleondor	9.66
Rossyj. bankn.	1.24	Usposobienie: spokoj.	

Berlin, dnia 11. września

godzina 5 minut 30 po południu.

Rosyjsk. bankn.	207 60	Akcje kredyt.	501.50
Lombardy	249.50	Galicjskie	112.80
Poż. wschod.	60.—	Austr. bank.	167.95

Wiedeń 10. września.

	płacą złr. w. a.	żądają
Powszechny dług państwa (za 100 złr.)		
Renty austr. w bank. 5 prc.	80 80	80 95
„ „ w srebrze 5 „	81 65	81 75
Pożycz. loterj. 1854 po 250 zł. w. a. 4 pr.	1?4 5	25
„ 1860 „ 500 „ „ „ 5 „	184 40	184 90
„ 1860 „ 100 „ „ „	143 25	148 75
„ 1864 „ 100 „ „ „	170 -	170 10
Listy aust. dom po 120 zł. 5 pr.		
Renta złota 11 pre.	151 -	155 50
Obligacje indemnizacyjne (za 100 złr.)		
Galicyjskie	100 40	100 90
Bukowińskie	100 —	100 75
Inne publiczne papiery.		
Węgierska renta złota 6 pr. po 100 złr. w. a.	122 35	122 50
Węgierska poż. kol. po 120 zł. 5 procentowa	143 40	148 20
Węgierska poż. po 100 złr.	114 —	114 50
Turecka pożycz. kol. po 4% fr.	—	—
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. po 200 i 120 zł.	106 —	106 25
Bodencred. Act. Ges. 200 zł.	226 —	226 50
Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu	297 20	297 50
Zakład kred. węgier. 200 złr.	296 75	297 25
Towarz. eskont. niższo-austr. po 500 złr.	323	[illegible]

	płacą złr. w. a.	żądają
Galicyjski bank hipoteczny po 200 zł.	— —	—
Banku austr.-węgierskiego po 600 złr.	847	849
Unionsbank po 100 złr.	91 20	91 50
Vorkehrsbank pow. po 140 zł.	148 -	148 50
Wiedeński Bankverein po 100 złr. w. a.	103 10	104 -
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 złr.	— —	— —
Alföldzkiej po 200 złr. srebr.	178 —	178 25
Elżbiety „ 200 „	281 25	281 75
Ferdynanda północnej po 100 złr. m. k.	2360	2365
Franciszka Józefa po 200 zł. w. a.	207 —	207 50
Kolej gal. Karola Lud. po 200 złr. m. k.	268 75	269 2
Morawsko-Śląska (central.) po 200 złr.	— —	— —
Lwowsko-Czerniow.-Jasska po 200 zł.	190 75	191 —
Austr. pół. zach. po 200 zł. sr.	175 50	176 -
„ „ lit. B. „ 200 „	176 20	176 60
Rudolfa po 200 złr. srebr.	180 -	180 2
Siedmiogr. po 200 zł. w. a. sr.	175 75	176 2
Staatseisenb.-Ges. 200 zł. wa.	301	302 50
Südbahn po 200 zł. sr.	147 10	148 —
Tramway wied. po 170 zł.	211 25	211 5
Węgiersko-galicyjski (Łupk.) po 200 złr.	171	171 50
Węgier. północ.-wschod. po 200 złr. srebrem	165	165 25
Węgier. zachodn. (Westb.) po 200 złr. w. a.	171 —	171 50

	płacą złr. w. a.	żądają
Listy zastawne (za 100 złr.)		
Bodencred. allg. öster. 5 pr. zł.	120 50	121 —
„ spł. w 33 lat 5 pr. w. a.	97 80	97 8
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. wa.	91 —	92 —
„ „ „ „ 5 „ „	98 75	— —
Galic. bank hipot. 6 pr. wa.	101 80	102 20
„ Zakł. kr. włoś. 6 „ „	—	—
Bank austr. węg. m. k. 5 pr.	101 80	101 9
„ „ „ w. a. 5 „	— —	— —
Obligacje pierwszeństwa kol. (za 100 złr.)		
Albrechta po 300 zł. 5 pro. srebr. w. a.	99 40	99 80
Alföldzka po 200 zł. 5 pr. srebr. w. a.	100 -	100 80
Czeska z 300 złr. sr. w. a.	107	107 5
Elżbiety po 5 pro. sr.		
„ em. 1862 5 pr. sr. w. a.	—	—
„ „ 1870 5 „ „ „	—	—
„ „ 1872 5 „ „ „	—	—
Ferdynanda pół. 5 pro. m. k.	106 50	106 -
„ „ 5 „ w. a.	101 50	102 -
„ „ 5 „ srebr	103 7	
Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. sr. w. a.	100 —	100 80
„ II. em. 5 pro.	—	—
„ III. em. 1871 300		
„ IV. e. z 300 zł. 5 pr.		
Lwow.-Czer.-Jass. I. em. 1865 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	98 80	99 2
Lwow.-Czer.-Jas. II. em. 1867 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	100 75	101 25
Lw.-Czer.-Jass. III em. 1868 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	99 75	100 25

	płacą złr. w. a.	żądają
Lw.-Czer.-Jass. IV. em. 1873 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	99 7	100 25
Rudolfa po 300 zł. w. a. 5 pr. srebr. w. a.	— —	— —
Rudolfa em. 1869 po 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	—	—
Rudolfa em. 1872 po 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	— —	— —
Siedmiogrodzkiej za 200 złr. 5 proc.	96	97 2
Papiery loteryjne (sztuka).		
Zakład kred. dla han. i przem.	176 75	177 25
Klary po 40 złr. m. k.	41 -	41 50
Insbruckie prem. poż.	19 25	19 75
Keglevich po 10 złr. m. k.	19 —	— —
Krakowska po 20 złr. m. k.	18 20	18 60
Lublańska prem. poż.	23 —	24
Budzińskie m.	41 50	42 50
Palffy po 40 złr. m. k.	39 25	39 75
Rudolfa po 10 złr. m. k.	18 75	19 75
K. Salm po 40 zł. m. k.	54 50	55
Solnogrodzkie prem. poż.	21 0	22 50
St. Genois po 40 złr. m. k.	49 75	50 25
Stanisławowska (pożyczka) po 20 złr. w. a.	23 50	24 50
Waldstein po 20 złr. m. k.	28 25	29 —
Windischgrätz po 20 zł. m. k.	38 75	39 25
Dewizy 3-miesięczne.		
Berlin 100 mark	59 55	59 65
Frankfurt 100 mark.	59	59 66
Hamburg 100 mark	59	59 65
Londyn 100 fnt. szterl.	121 60	121 80
Paryż 100 franków	48 30	48 35

SKLEP

ze stancją od tyłu w Rynku w Krakowie, jest do zamiany na sklep w celnem miejscu we Lwowie. Wiadomość w Administracji „Gaz. Nar.“ 3417 1—2

Resztki SUKNA

w prawdziwych kolorach od 1 złr. 30 ct za metr i wyżej. Próbki wysyła na dokładne podanie charakteru i adresu

Skład fabryczny „zum weissen Lamm“ w Bernie. 2848 8—?

L. 8941.

Obwieszczenie.

Stósownie do uchwały Rady gminnej z dnia 28. sierpnia 1884 r. zostaną **propinacje miejskie** wódczana i piwna, wraz z prawem poboru dodatku gminnego od napojów propinacyjnych, oraz z prawem poboru podwyższonej opłaty propinacyjnej od piwa w obręb gminy miasta Tarnowa sprowadzić się mającego, w drodze **powtórnej licytacji** publicznej, na czas od dnia 1. stycznia 1885 do do ostatniego Grudnia 1877 r. to jest na trzy po sobie następujące lata w dzierżawę wypuszczone. — Licytacya odbędzie się na dniu 17. Września 1884. r. o godzinie 9tej rano w sali ratusza tutejszego.

Jako cenę wywołania stanowi się z tytułu dochodu propinacji roczny czynsz dzierżawny w kwocie 36000 złr. dodatku gminnego 28950 złr. z prawa poboru podwyższonej opłaty od piwa 15000 złr. a zaś z najmu budynku propinacyjnego 1200 złr. razem przeto rocznie 81150 złr.

Przystępujące do ustnej licytacji osoby są obowiązane przed jej rozpoczęciem, złożyć w ręce komisji licytacji 10% zakład, pisemne zaś oferty należy takim samym zaopatrzyć zakładem.

Warunki licytacji zostaną przed rozpoczęciem onejże publicznie ogłoszone, mogą jednak i przed licytacją w tutejszym archiwie być przejrzane.

Z Magistratu miasta Tarnowa dnia 29. Sierpnia 1884.

Burmistrz
8984 2—8 *W. Rogoyski.*



Zupełne wyniszczenie i wytępienie szwabów, karakonów aż do ostatecznego śladu osiągnąć można jedynie i wyłącznie za pomocą

Zacherla proszku na szwaby.

Prawdziwy tylko w flaszkach oryginalnych opatrzonych nazwiskiem i marką ochronną. Do nabycia u tych kupców, gdzie wywieszone są odnośne plakaty. 8094 II 1—8

PRAWDZIWE
PIGUŁKI MORISONA
Pa ARTHAUD MOULIN.

najlepsze ze środków czyszczących przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, skrofulicznych, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. 2721 5—?

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin, aptekarza 30, ulica Louis le Grand, we Lwowie skład wyłączny w apt. p. Krzyżanowskiego obok Brygidek.

Handel Karola Bałłabana

we Lwowie,

poleca

KAWĘ

pod nazwiskiem

Siriusz.

1 kilo takiej kawy złr. 1.50,
na prowincji 4¾ kilo złr. 7.20,
opłatnie do każdej stacji pocztowej w kraju. 8402 1—?

Szkoła skrzypcowa MARCELEGO TYBERGA,

ulica Czarneckiego, l. 6,
rozpoczęła kurs na r. 1884/5, z dniem 1. września 1884.

Opłata miesięczna szkolna:
I. kurs niższy (przygotowawczy) 3 razy tygodniowo złr. 4.
II. Kurs wyższy 3 razy tygod. złr. 8
Program nauki i wszelkie objaśnienia w szkole, od godziny 3. do 6. popołud.

Pewna szląska, do granicy austrjackiej przyległa 2790 1—3

Fabryka maszyn i kotłów parowych,

poszukuje dla Galicji zdolnego, o ile być może

fachowo wykształcon. zastępcy.

Kompetenci, którzy z przemysłem naftowym są w stosunkach, będą mieli pierwszeństwo. Oferty pod adresem: „H. 24077“ do **Haasenstein & Vogler** w Wrocławiu.

Z dniem 5. września
rozpoczyna się
NAUKA KROJU
w pracowni sukien damskich
Marji Riedlównej
Lwów, ul. Halicka 40.

Znana powszechnie firma poszukuje zdolnych, ze stosunkami w Galicji obznajomionych **AGENTÓW** do sprzedaży maszyn do szycia za prewizją i odpowiednią płacą. Zgłoszenia przyjmuje Administracja Gazety pod literami G. N. 3413 1—2

Zatwardzeniu

zapobiega się i leczy przez użycie
Pigułek roślinnych CAUVAINA

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 40 zawsze z wielkiem powodzeniem, ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawiający przeczyszczenie. Metody użycia w polskim języku! W Paryżu p. Behant, rue St. Quentin, 24. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach, włożonych w pudełka kartonowe, ażeby na każdej pigułce znajdował się napis „CAUVAIN“. 2725 2—?

W Paryżu p. Dehaut, Hanb. rue St. Denis. Dostać można we **Lwowie** w aptece p. **Krzyżanowskiego** obok Brygidek, pp. **K. Mikolascha** i **Z. Ruckera**; i J. Nahlika; w Krakowie w aptekach: p. W. Redyka; w Poznaniu w apt. dr. Mankiewicza w Franzosa. w Brodach M. Kullak apt.

Akademia dla handlu i przemysłu w Gracu.

Z przyznanem sobie, rozporządzeniem ministerjalnem z d. 1 maja 1879 prawem zakładu publicznego z przytem i medalem za postęp z r. 1873.

Ta akademia rozpoczyna z **d. 15. września** b. r dwudziestodwuletni rok swojego istnienia.

Abiturjentom tego zakładu przysługuje prawo do jednorocznej służby ochotniczej, jeżeli przed wstąpieniem do tego zakładu niższe gimnazjum lub niższą szkołę realną z postępem ukończyli. Dla tych uczniów, którzy tego warunku nie posiadają istnieje odrębny, bezpłatny kurs przygotowawczy do egzaminu ochotniczego.

Wyjaśnień co do przyjęcia i umieszczenia jak też i dokładne prospekta udziela dyrekcja Akademii dla handlu i przemysłu w Gracu.

2796 1—8 **A. E. v. Schmid**, dyrektor.

Obwieszczenie.

II. Loterja Kincsem.

Główne wygrane

zł. 50000, 20000, 10000 itp. w ogóle 10.000 wygranych

Sprzedaż losów po 1 złr. rozpocznie się w ciągu bieżącego miesiąca i uprasza się rzetelnych przedawców i ajentów, ażeby w celu przyjęcia w komisową sprzedaż losów udawali się do podpisanego biura.

Budapeszt we wrześniu 1884. 2789 1- 2

Biuro loteryjne węgierskiego Jockey-Klubu.

Wiedeń —Hotel Sachera de l'Opera— Wiedeń

Augustinerstrasse 4, vis a-vis c. k. Opery nadwornej.

położony na najelegantszym i na najludniejszym placu miasta Wiednia w pobliżu c. k. Opery nadwornej, c. k. skarbu, c. k. gabinetu przyrodniczego, monetarnego i starożytności, c. k. galerji obrazów w Belwederze, Zbiorów Ambrazego, c. k. ogrodu ludowego i parku miejskiego i ratuszowego, Künstlerhausu i sal Towarzystwa muzycznego.

Pokoje 1 zł. i wyżej. — Apartamenta od 6 zł. i wyżej.
Mówi się po polsku i po rosyjsku.
EDWARD SACHER c. k. dostawca nadworny i właściciel.

Dr. ADAMA MAJEWSKIEGO 3084 8—?

Zakład wodoleczniczy we Lwowie, (w Kisielce)

Urządzony w sposób najodpowiedniejszy, położony korzystnie tak pod względem świeżego powietrza, najlepszej wody, jak i przyjemnych przechadzek, przyjmuje chorych na mieszkanie z **zupełnem zaopatrzeniem** jakoteż tylko **dochodzących** dla leczenia się, które się odbywa rano od 6 do 8, i po południu od 4 do 6 godziny pod nadzorem lekarza Zakładu.

Równocześnie otwarte KĄPIELE CIEPŁE. TUSZE dla publiczności.

Ważne dla krawców!

Skład fabryczny sukna i towarów wełnianych
Zygmunta Goldschmied jun.
we Wiedniu, I. Wipplingerstrasse 7,

utrzymujący dobrze asortowany skład wszelkiego gatunku **towarów sukiennych,** sprzedaje takowe także detailicznie. Karty wzorków wysyła na żądanie gratis tylko krawcom lub takim osobom, które ten towar dalej zbywają.

Zamówienia załatwiają się rychło i rzetelnie tylko za pobraniem.

Jednocześnie zapewnia się PT. odbiorcom tę koncesję, że także każde zamówienie jakiegobądź rodzaju innych artykułów, załatwionem zostanie bezinteresownie. 2852 1 -12

Galic. Bank kredytowy

we Lwowie przy ul. Jagiellońskiej l. 3.
wydaje następujące

ASYGNATY KASOWE

4½ proc. płatne w 60 dni po wypowiedzeniu i
4 proc. płatne w 30 dni po wypowiedzeniu.

Lwów dnia 1. stycznia 1884. 1841 5—?

Dyrekcja.

Przedruk nie będzie opłacony.

Zmiana lokalu.

Leopold Warchałowski

koncess. budowniczy i zaprzysiężony rzeczoznawca sądowy przeniósł **kancelarję** pod liczbą 6, ulica Krakowska, I. piętro, i otworzył

Pracownię wyrobów budowlanych,

na Zamarstynowie, pod l. 152, (w obrębie miasta), podejmuje się **wykonania wszelkich robót w zakres budownictwa wchodzących,** tak w mieście Lwowie, jakoteż i na prowincji.

Podejmuje projektowania i wykonania planów na nowe budowle lub rekonstrukcyj istniejących, oraz wszelkich restauracyj budowlanych, niemniej zawiera umowy na roboty murarskie, ciesielskie, kamieniarskie.

Wykonywa plany na budynki gospodarskie, i podejmuje się wykonania budynków dla zakładów fabrycznych. 3417 1—6

Z Paryża, Londynu i Wiednia
nadeszły nowości konfekcyjne i bławatne
w wielkim wyborze
które poleca
Magazyn Schayerów
we LWOWIE

OGŁOSZENIE.

We środę d. 24. września 1884 odbędzie się w KAMIONCE STRUMIŁOWEJ o godz. 4. po południu w własnej sali, w myśl §; 41 statutu

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa zaliczkowego dla rolnictwa, handlu, przemysłu i rękodzielnictwa w Kamionce Strumiłowej zarejestrowanego z ograniczoną poręką w Złoczowie.

Porządek dzienny:
1. Powiększenie majątku Towarzystwa.
2. Wybór uzupełniający do Rady zawiadowczej.
3. Wnioski członków.

Wstęp na salę wolny tylko dla członków za okazaniem książeczek udziałowych.

Kamionka Strumiłowa d. 11. września 1884. 8420 1—1

Rada zawiadowcza

Mieczysław Niewiadomski, prezes, *Zatel Meth,* zast ępca sekretarza.

Wielki wybór pierścionków zaręczynowych.

Szpilek i pierścionków bukietowych. — *Obrączek ślubnych.*

J. DĄBROWSKI

PRZEDTEM
J. DĄBROWSKI & L. WEIGEL
we Lwowie, przy ulicy Halickiej pod l. 17,
(„DAWNIEJ W. PENTHER“)

prócz ZEGARKÓW i ZEGARÓW z najsłynniejszych fabryk **otrzymał wielki zapas złotych i srebrnych rzeczy**

Szczególnie zwraca się uwagę na
ZŁOTE ZEGARKI fabryki genewskiej L. W. GOSTKOWSKIEGO, jakoteż **wyprawy weselne ze srebra,** na 6 i 12 osób w szkatułkach.

Wszelkie zamówienia z prowincji uskutecznia się jak najrychlej.

Jedyny skład na całą Galicję maszyn grających.

Skład Płótna, Szyrtyngu, Stołowej bielizny, RĘCZNIKÓW, CHUSTEK do nosa, Materje jedwabne, Aksamit lyoński, Kołdry, Pledy, Szale, Pończochy, Firanki, Dywany itp. rozliczne artykuły w zakres handlu bławatnego wchodzące. — Ceny umiarkowane.

Henryk Schwarz

Magazyn bławatny *i konfekcyj damskich*
w Krakowie ul. Grodzka 13.

poleca na jesień i zimę

Wielki wybór nowości na suknie,

również **gotowe Dolmany, Rotondy, Paletoty, Kaftaniki, Kostiumy itp.**

Zamówienia na wszelką konfekcję damską przyjmuje Magazyn i uskutecznia je spiesznie. 3379 1—6

Próbki na żądanie rozseła franko.

Uników fałszerstw wymagać podpis: **E. GRILLON.**

Wszelki produkt z powierzchowności podobny do naszego jest naśladownictwem cech zewnętrznych, a nie posiada skuteczności prawdziwego

TAMAR INDIEN GRILLON

ODŚWIEŻAJĄCY, W KSZTAŁCIE PASTYLEK ROZWALNIAJĄCYCH PRZECIW ZATWARDZENIOM, HEMOROIDOM, UDERZENIOM DO GŁOWY, ŻÓŁCI, BRAKU APETYTU, NIESTRAWNOŚCI, GASTRYCZNYM CIERPIENIOM ŻOŁĄDKA I KISZEK.

Najprzyjemniejszy środek dla dzieci. — **Nieodzowny środek** podczas i po połogach, rownież dla starców, ponieważ nie zawiera żadnych substancyi gwałtownie działających jak: aloës, podofilina itd. nadaje się wybornie dla codziennago użycia.

W PARYŻU u P. GRILLON, apt. — We wszystkich aptekach.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i Krzyżanowskiego.

Kurs dla abiturientów na wiedeńskiej Akademii handlowej

Założona w r. 1857.
(Dyplom honorowy na wiedeńskiej wystawie światowej 1873)

Zapis na **jednoroczny kurs** dla abiturientów szkół gimnazjalnych i realnych na wiedeńskiej Akademii handlowej, odbędzie się tylko **22. i 23. września** w kancelarji dyrekcji akademii. Kurs rozpoczyna się z dniem 24 września r. b. i kończy się d. 15. lipca 1885. — Należytość od wpisu wynosi 3 złr., czesne **stosześćdziesiąt złr.,** płatne w półrocznych ratach z góry.

Zwyczajnym słuchaczem może być każdy, kto się wykaże świadectwem złożonego egzaminu dojrzałości z gimnazjum lub szkoły realnej. Nadzwyczajni słuchacze muszą najmniej mieć 17 lat, i ukończyć szkołę średnią. — Nadzwyczajni słuchacze będą li tylko wtedy przyjęci, jeżeli na to pozwoli miejsce. Wpisy tych odbędą się dnia 24. września.

Bliższe objaśnienia zawiera program na rok 1884, który wysyła się na żądanie.

Wiedeń, we wrześniu 1884.

Dyrektor Akademii:
Dr. R. Sonndorfer,
c. k. radca rządowy.

2797II 1—3

Majątek ziemski

obok kolei Albrechta mający obszar pola, łąk i lasu około 400 m. z propinacją jest za bardzo tanią cenę i pod warunkami bardzo korzystnemi do nabycia. Bliższe objaśnienia powziąść można u P. Aszkanazego we Lwowie ajenta dóbr, Kopernika l. 8. 3384 1—3

WYROBY SPECYALNE

PARFUMERYA AUX VIOLETTES DE PARME

ED. PINAUD

Mydło ..... AUX VIOLETTES DE PARME
Essencya dla chustek AUX VIOLETTES DE PARME
Woda toaletowa . AUX VIOLETTES DE PARME
Pomada ... AUX VIOLETTES DE PARME
Olejek .... AUX VIOLETTES DE PARME
Puder ryżowy... AUX VIOLETTES DE PARME
Kosmetyki. AUX VIOLETTES DE PARME
37, Boulevard de Strasbourg, 37.

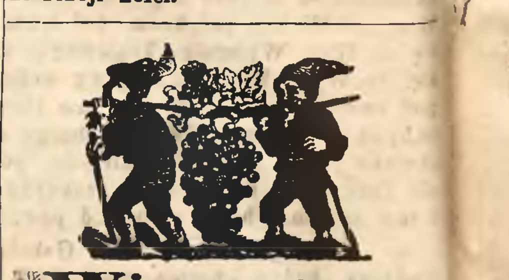
FORTEPIANY.

Do głównego składu fortepianów i pianin **L. MARKA** nadeszły nowe transporta instrumentów najnowszej konstrukcji przez właściciela osobiście wybranych. Ceny fabryczne z opuszczeniem rabatu. Gwarancja na 10 lat. Tamże największa wypożyczalnia. 3853 2 12

Wyprzedaż

Stadniny Jaryczowieckiej pełnej krwi arabskiej Hrabiego Juliusza Dzieduszyckiego składającej się z 16 klaczy matek, 5 ogierów i 30 młodzieży odbędzie się dnia 30. września br. z wolnej ręki w JARYCZOWCACH stacja kolei, telegrafu i poczta Zborów.

Na żądanie wyszle Zarząd dóbr Zborów konie po panów kupujących do stacji kolei.



Winogrona

dojrzałe i słodkie zł. 1.50.
ŚLIWKI 1 zł. 30 cent.
MELONY złr. 1.25
wysyła w koszach 5 kil. opakowane franco do każdej stacji

ED. RITTINGER
właściciel winnicy w **Werschetz** w Południowych Węgrzech.

Założona 1822.

Breitenserska przędzalnia bawełny

M. Hanauska Synów.
Skład we WIEDNIU VII., Neubaugasse Nr. 16.

Przędza do robót pończoszkowych Preciosa, blechowana, jednokolorowe, nakrapiane, w paski w eleg. kartonach.

Tania przędza do robót pończoszkowych, blechowana, jednokolorowa i Rayé w eleganckich kartonach po 250 lub 400 gramów.

Nici z owczej wełny: Zefir, mech wełniany, wełna do robót gobelinowych, wełna glansowana, kamgarn na pończochy, nakrapiana wełna, wełna eiderska, kordonkowa, wełna na skarpetki, dla tapicerów, ungora, morowa fantazyjna zefirowa, wełna pierścionkowa itp.

Nici na szpulkach, Sewing, do robót haczykowych, do robót oczkowych, do znaczenia, nici mocy żelaznej, do wiązania, do podszewek itp.

Cenniki franco. 2917 1—16

Bergera medyczne Mydło dziegciowe

zalecone przez znakomitości lekarskie, używane w różnych państwach Europy ze skutkiem na

wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju,

osobliwie na chroniczne pryszcze, parchy, ostudy i pasożytne wysypki, tudzież na czerwoność nosa, odmrożenie, pocenie nóg, łupież we włosach. — **BERGERA MYDŁO DZIEGCIOWE** zawiera 40 prct. masi drzewnej i różni się od wszystkich innych tego gatunku mydeł w handlu się znajdujących. Dla uniknięcia pomyłek proszę wyraźnie żądać **BERGERA MYDŁA DZIEGCIOWEGO** i uważać na znaną markę ochronną.

Na uporczywe cierpienia naskórne używa się zamiast mydła dziegciowego ze skutkiem

„Bergera medycznego mydła dziegciowo - siarczanego“

i wtedy należy żądać Bergera mydła siarczano - dziegciowego, albowiem zagraniczne wyroby imitowane są bezskuteczne.

Łagodniejszem mydłem dziegciowem na usunięcie **nieczystości płci,** na wyrzuty skórne u dzieci, tudzież jako doskonały środek kosmetyczny do mycia i kąpieli w codziennem użyciu służy.

Bergera glicerynowe mydło dziegciowe, które zawiera 35 prct. gliceryny i jest perfumowane.

Cena sztuki każdego gatunku 35 ct. wraz z broszurą.

Fabryka i główny skład wysyłek: 2761a 10—18

Aptekarz G. Hell & Co. w Opawie.

Premiowane honorowym dyplomem na międzynarodowej wystawie farmaceutycznej we Wiedniu 1883.

Główne składy: we Lwowie u pp. aptekarzy P. Mikolascha, Zyg. Ruckera, H. Blumenfelda, J. Piepesa tudzież u reszty aptekarzy lwowskich i w wielu aptekach w Galicji.

Płeć.



Jednym z głównych warunków piękności jest płeć. Nawet mniej foremna twarz może nas zachwycić, jeżeli znajdziemy płeć bez zarzutu. Ale także najregularniejsza piękność dopiero wtedy zasłuży sobie na pochwałę, jeżeli będzie czystą, lśniącą i młodzieńczo świeżej płci. Liczna ilość pań nie może mieć pretensji do piękności, jeżeli płeć jej nie podtrzymuje. Ażeby sobie piękną i świeżą płeć aż do późnej starości zapewnić, należy używać przez wielu znakomitych mężów, a to prof. Pyefluch w Londynie, prof. Raspi, dr. Jüngera, dr. Raudnitza polecony, od 14 lat z nadzwyczajnym skutkiem przez tysięcy używany **balsam brzozowy Lengiela.** Ten ulubiony kosmetyk uzdrawia w skutek szkodliwego bielidła, namiętności, lub z powodu innych przyczyn zbrzydłą płeć, a nawet w skutek ospy oszpeconą twarz, przywraca do zupełnej gładkości. Czyni zwiędłą i zeschłą skórę znowu świeżą i gładką i nadaje jej przyjemny koloryt, na co głównie starsze panie i panowie uwagę zwracają. Że oprócz **dr. Lengiela balsamu brzozowego** niema lepszego i niezawodniejszego środka na upiększenie i konserwowanie twarzy, stwierdzili ci, którzy takowy używali. Cena dzbanuszka 1 złr. 50 ct. — We Lwowie do nabycia w apt. **Zygm. Ruckera** pod srebrnym Orłem, w Czerniowcach u J. Golichowskiego, apt. pod Opatrznością. 2791 1—?

Ces. król. uprzyw.

galic. akcyjny

Bank hipoteczny

wydaje
we Lwowie i przez filie w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu

Asygnaty kasowe

4 prct. płatne w 30 dni po wypowiedzeniu
4½ „ „ w 60 „ „

Lwów 7. stycznia 1884.

Dyrekcja.

(Przedruk nie będzie płacony.)

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Groman. Naczelny i odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański. Z drukarni „Gazety Narodowej“.